OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 22 MARCA 1929 ROKU. Nr. 80

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Poselstwo włoskie w Warszawie

BĘDZIE AMBASADĄ.

Rzym, 21-3. Korespondent P. A. T. dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że poselstwo włoskie w Warszawie w najbliższych dniach będzie podniesione do rangi ambasady.

Obecny poseł Malomi uda się do Warszawy w pierwszej dekadzie kwietnia w celu wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej listów odwoławczych.

Wśród następców posła Malomiego maj większe szanse ma p. Marcin Franclin, obecny ambasador w Argentynie, który udałby się ewentualnie do Warszawy po 21 kwietnia.

Po zgonie bohatera wojny światowej

świat cały okryty kirem żałoby.

W SEJMIE POLSKIM.

Warszawa, 21.3. (Tel. wł.) W czasie wczorajszego posiedzenia Sejmu, gdy rozeszła się wiadomość o zgonie marszałka Francji Focha, marszałek Daszyński powstał z miejsca i obwieścił Izbie tę wiadomość, wygłaszając krótkie przemówienie.

— Wielką Jego zasługą było — mówił marsz. Daszyński — pokonanie militaryzmu państw centralnych, pod którego okupacją tak długo cierpieliśmy w naszym kraju. Zwycięstwo sprzymierzonych, którzy walczyli pod wodzą marsz. Focha, dało możność wskrzeszenia Polski. Gdy był naszym gościem, witaliśmy go z wdzięcznością i podziwem. Dziś nad jego grobem w imieniu nietylko Izby, lecz i całego kraju, wyrażam głęboki żal i smutek.

Po przemówieniu marsz. Daszyńskiego, którego posłowie wysłuchali stojąc, rozległy się głosy:

— Cześć Jego pamięci!

W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż, 21.3. Pod koniec dzisiejszego posedzenia izby Poincare złożył hołd zmarłemu marszałkowi Fochowi. Podczas słów tych wszyscy deputowani, prócz komunistów, powstali ze swich miejsc z oznakami wzruszenai.

W ANGLJI.

Londyn, 21.3. W rozmowie z przedstawicielami United Press oświadczył marszałek Anglji, lord Allenby, że Anglja straciła w marszałku Fochu dobrego przyjaciela i wielkiego sprzymierzeńca.

Naród angielski z powodu jego zgonu okryty jest głęboką żałobą.

Foch był jednym z największych mistrzów sztuki wojennej.

Pamięć jego w Anglji, jak we własnym kraju, będzie zawsze trzymana w wysokiej czci.

W AMERYCE.

Nowy Jork, 21.3. Z polecenia rządu amerykańskiego i w imieniu prezydenta Hoovera wystosował Kellog telegram kondolencyjny do rządu francuskiego.

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

Paryż, 21.3. Wszystkie pisma poświęcają w dalszym ciągu artykuły pamięci zmarłego marszałka Focha.

Pani Foch otrzymała między innemi depeszę od księcia Walji, prezydenta Hoovera, Baldwina, Chamberlaina, Kelloga, generała amerykańskiego Pershinga, generała Dawesa oraz Lloyd George'a.

Również prasa angielska daje wyraz swym uczuciom sławiąc niezwykłe zasługi jednego z największych genjuszów militarnych Francji.

W uroczystościach pogrzebowych w imieniu armji angielskiej oraz rządu weźmie udział feldmarszałek lord Plumer, który podczas wojny światowej dowodził jednym z korpusów angielskich we Francji.

Warszawa, 21.3. (AW) Polskie Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało w dniu dzisiejszym depeszę kondolencyjną z powodu zgonu marszałka Focha.

Cała prasa dzisiejsza omawia w słowach niezwykle serdecznych zalety i czyny zmarłego marszałka.

Warszawa, 21.3. (PAT) Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że z powodu śmierci marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha z Ministerstwa spraw wojskowych została wysłana na ręce francuskie ministra spraw wojskowych następująca depesza kondolencyjna:

— Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha łączę się całem sercem z żałobą Franci i proszę o przyjęcie wyrazów najszczerszego żalu i współczucia ze strony wojska polskiego wobec straty, jaka dotknęła wojsko francuskie przez śmierć największego żołnierza i największego syna Francji.

PRZEDSTAWICIELE POLSKI W POGRZEBIE.

Warszawa, 21.3. (PAT) Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że w pogrzebie marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha weźmie udział imieniem wojska inspektor armji generał dywizji Jan Romer.

Udział w pogrzebie wezmą również wszyscy oficerowie polscy przebywający we Francji służbowo.

Generał Romer złoży osobiście kondolencje na ręce francuskiego ministra wojny i rodzinie zmarłego oraz wieniec ze wstęgami o barwach orderu „Virtuti Militari".

Imieniem Rządu polskiego ofiaruje wieniec ambasador polski w Paryżu.

W dniu pogrzebu odbędzie się z ramienia wojska w katedrze warszawskiej uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli najwyższych władz i korpusu dyplomatycznego.

Warszawa, 21.3. (Tel. wł.) Ambasador Chłapowski otrzymał specjalne polecenie złożenia w imieniu Rządu wieńca na grobie marsz. Focha.

POGRZEB NARODOWY.

Warszawa, 21.3. (PAT) Od wczesnego rana przed domem marszałka Focha zebrały się liczne tłumy, wśród których znajdowali się przedstawiciele wszystkich sfer społecznych. Między innymi przybyli: nuncjusz apostolski, prezydent Doumergue, Clemenclau, oraz wielu generałów i wyższych oficerów.

W godzinach rannych przybył także silnie wzruszony ks. Foch, brat marszałka.

Król Albert belgijski zapowiedział na dziś popołudniu swój przyjazd do Paryża.

Pogrzeb marszałka Focha odbędzie się w sobotę lub niedzielę, aby umożliwić wzięcie w nim udziału delegacjom zagranicznym.

Jak wiadomo — postanowiono, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Dotychczas pogrzeby narodowe mieli tylko Gembetta, Victor Hugo, Pasteur, Carnet i Feliks Faure.

„L Journal" podaje, że ciało marszałka Focha będzie wystawione na widok publiczny pod Łukiem Tryumfalnym.

Dziennik przewiduje, że ceremonje religijne odbędą się w katedrze Notre Dame, zwłoki zaś złożone zostaną w pałacu inwalidów.

HOŁD ZWŁOKOM MARSZAŁKA.

Paryż, 21.3. (PAT) Hołd zwłokom marszałka Focha złożyli dziś akredytowani w Paryżu ambasadorowie, przyczem ambasadorowie hiszpański i belgijski złożyli na ręce prezydenta Doumergue'a kondolencje swoich rządów i monarchów.

Ambasador hiszpański wyraził również kondolencje imieniem generała Prmo de Rivery. Marszałek Joffre także złożył hołd pamięci zmarłego.

Bruksela, 21.3. (PAT) Na posiedzeniu izby przewodniczący wyraził hołd pamięci marszałka Focha oraz wdzięczność i podziw narodu belgijskiego dla męża, którego imię pozostanie na zawsze związane z oswobodzeniem Belgji.

ZMIANY W ARMJI.

Przeniesienia na wysokich stanowiskach wojsk.

Warszawa, 21-3. (Tel. wł.) Wkrótce ma się ukazać dziennik personalny Min. spraw wojskowych, który ogłosi przeniesienie 500 oficerów w randze majorów i kilkudziesięciu oficerów w randze poruczników.

Mówią, że pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski ma przejść na emeryturę, a jego miejsce zajmie gen. Krzemiński.

Dotychczasowy szef biura personalnego gen. Tokarzewski opuszcza to stanowisko i obejmie dowództwo dywizji w Kaliszu.

Zastępca szefa sztabu generalnego gen. Zarzycki obejmie dowództwo D. O. K. w Brześciu, dowódca D. O. K. Brześć gen. Trojanowski obejmie dowództwo K. O. P. po zwolnieniu gen. Minkiewicza, który zostanie odkomenderowany do generalnego Inspektoratu armji.

Oddany do dyspozycji I wiceministra spraw wojskowych pułk. Więckowski obejmie stanowisko szefa administracji armji. Pułk. Prystor w najbliższym czasie ma przejść w stan spoczynku.

Sprawa Banku Centralnego

NA DOBREJ DRODZE.

Warszawa, 21-3. (Tel. wł.) Rokowania w sprawie Banku Centralnego w Polsce, toczące się w Paryżu, weszły w stadjum aktywne. Delegat Min. skarbu p. Broniewski w najbliższym czasie zjedzie do Warszawy i złoży sprawozdanie min. Grodyńskiemu.

Tajemnicą osnuty zgon
ś. p. senatora Miklaszewskiego.

Warszawa, 21-3. (Tel. wł.) Dziś nad ranem rozeszła się wiadomość o śmierci sen. Miklaszewskiego.

Jak stwierdzono na miejscu w mieszkaniu śp. dr. Miklaszewskiego przy ul. Sienkiewicza nr. 10, dziś rano znaleziono go nieżywego w sypialni.

O godz. 1 min. 15 w nocy śp. senator Miklaszewski powrócił do domu silnie zdenerwowany.

Dodać należy, że senator Miklaszewski chory był na serce i lekarze zalecali mu intensywną kurację.

O godz. 12 m. 10 do mieszkania ś. p. senatora Miklaszewskiego przybył sędzia śledczy.

Sen. Jerzy Miklaszewski był członkiem klubu Stronnictwa chłopskiego (partja p. Dąbskiego) i odegrał ostatnio na terenie sejmowym głośną rolę w wiązku z projektem zakupu dla „Polminu" terenów naftowych.

W trakcie rozważania na komisji sejmowej tego projektu wystąpił pos. Langier (Wyzwolenie) z rewelacyjnem oświadczeniem.

Sen. Miklaszewski, reprezentujący interesy kapitału zagranicznego, zaangażowanego w tereny naftowe, mające stać się objektem kupna przez Rząd, zdemaskował swego konkurenta finansowego, pos. Towarnickiego.

Ten ostatni domagał się zakupienia akcyj owych terenów naftowych za sumę 4.500 dolarów, akcyj, będących własnością finansisty belgijskiego.

Koła sejmowe uważały akcję sen. Miklaszewskiego za uchybiające godności senatora.

Sądy honorowe Sejmu i Senatu kończyły właśnie swe postępowanie dowodowe i w dniu dzisiejszym miała się odbyć kofrontacja pos. Towarnickiego z sen. Miklaszewskim i miało być wydane orzeczenie.

Warszawa, 21-3. (Tel. wł.) Do wieczora dochodzenie nie ustaliło jeszcze przyczyny zgonu śp. senatora Miklaszewskiego.

Zmarły pozostawił dwa listy: jeden do przyjaciela swego p. Loewenfisza z Łodzi, drugi do żony, która bawi obecnie w Nicei. Z listu do p. Loewenfisza wynika, że list ten pisany był w stanie najwyższego podrażenia i napięcia nerwów. Także teściowa śp. Miklaszewskiego interesowała się jego stanem psychicznym.

Władze śledcze znalazły w mieszkaniu zmarłego przyrządy do zastrzyków.

Śledztwo w toku.

Złote papierośnice
ZA URATOWANIE „TCZEWA".

Berlin, 21-3. Konsul polski w Hamburgu p. Namysłowski wręczy dowódcy pancernika niemieckiego „Elsass", von Bülowowi złotą papierośnicę, jako podarunek Rządu polskiego za wyratowanie „Tczewa".

Takie same papierośnice otrzymają piloci Lufthansy Osterkamp i v. Roques za akcję pomocy w zaprowiantowaniu i utrzymywanie łączności ze światem okrętu polskiego oraz kapitan „Tczewa" Rynoki za doprowadzenie uszkodzonego ciężko statku o własnych siłach do portu.

Wręczenie podarunków odbędzie się na uroczystym bankiecie wydanym przez konsula Namysłowskiego.

Aresztowanie
FAŁSZERZY PASZPORTÓW.

Wiedeń, 21-3. (PAT.) Policja wiedeńska aresztowała wczoraj 7 Włochów i 1 obywatelkę niemiecką, którzy usiłowali założyć w Wiedniu warsztat dla fałszowania paszportów włoskich. Aresztowani zamierzali puścić w obieg 3 tysiące fałszywych paszportów. Zamieszkiwali oni w eleganckim hotelu na Ringstrasse i zameldowali się jako kupcy. Kierownikiem ich był niejaki Achille Delre. Jest on poszukiwany przez władze włoskie z powodu fałszowania włoskich bonów kasowych.

W sprawę tę wmieszany jest również b.. wicekonsul włoski Alfonso Russo. Paszporty, które zamierzali fałszować, miały służyć w pierwszej linji dla emigrantów włoskich, przebywających we Francji.

Przykre echo burzy w Sejmie.
Choroba wicemarsz. Woźnickiego.

Warszawa, 21-3. (Tel. wł.) Dziś ukonstytuuje się skład sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów, wysuniętych przez posła Jędrzejewicza (BB.) przeciw wicemarszałkowi Woźnickiemu. Ze strony wicemarsz. Woźnickiego wyznaczono arbitra pos. Ziemięckiego, ze strony zaś pos. Jędrzejewicza pos. Podoskiego. Arbitrowie wybiorą superarbitra.

W sprawie zarzutów pos. Jędrzejewicza, dotyczących Lubrańca, wyjaśnia się, że w r. 1913 wicemarsz. Woźnicki stał na czele kooperatywy.

Kasjer kooperatywy zdefraudował wówczas 200 rb. i uciekł. Władze pociągnęły do odpowiedzialności p. Woźnickiego i jednego z członków kooperatywy.

Dopiero po schwytaniu kasjera defraudanta sprawa się wyjaśniła.

Wicemarszałek Woźnicki wstrząśnięty zrzutami pos. Jędrzejewicza rozchorował się poważnie. Dziś odwiedził go neurolog dr. Nelken.

Sprawa przekroczeń budżetowych
i dodatku dla pracowników państwowych.

Warszawa, 21-3. (PAT.) Wobec zarządzenia marszałka Sejmu, które załatwienie poprawek Senatu do budżetu na rok 1929-30 przenosi na posiedzenie poniedziałkowe Sejmu, komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu odroczyła sprawozdanie generalnego referenta posła Byrki o poprawkach Senatu do projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na posiedzenie, które odbędzie się w sobotę 23 bm.

Następnie komisja wzięła pod obrady sprawozdanie posła Krzyżanowskiego (BB.) o rządowym projekcie ustawy o dodatku na mieszkanie. Artykuł 1-szy projektu upoważnia Radę ministrów **do podwyższenia od 1 stycznia 1929 r. stawki dodatku na mieszkanie w tym samym stosunku,** w jakim wzrosło komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Komisja uchwaliła projekt ustawy zgodnie z projektem rządowym jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu, przyczem dodatek ten za zgodą kierownika Ministerstwa skarbu p. Grodyńskiego rozszerza art. I na funkcjonarjuszów województwa śląskiego, płatnych z ogólnego budżetu państwa.

Następny punkt obrad: wniosek klubów Piasta, PPS., Klubu narodowego, Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego, Ch. D. i NPR. **w sprawie przekroczeń niektórych części budżetu za rok 1929-30** referował poseł Czapiński (PPS.). Wniosek domaga się uchwały Sejmu, wzywającej prezesa Najwyższej Izby kontroli państwa, aby poinformował Sejm, **czy gospodarka budżetowa Rządu w bieżącym roku budżetowym odbywa się w granicach uchwalonego przez Sejm budżetu.** Referent domaga się od NIK. wyjaśnień, jak wielkie są dotychczasowe przekroczenia, czy Izba interwenjowała z tego powodu, kiedy, ile razy itd.

Kierownik Ministerstwa skarbu p. Grodyński zapowiada, że zgodnie z zarządzeniem, wydanem w porozumieniu z premjerem Bartlem będzie ściśle przestrzegał budżetu i w jego wykonaniu będzie kierował się zasadą oszczędności, znaczy to, że nie będzie się uchylał od wydatków pobocznych, lecz będzie się starał zaspokoić potrzeby konieczne możliwie oszczędnemi wydatkami pieniężnemi. Mówca zapowiada ulepszenie w usystematyzowaniu budżetu. Po tych wyjaśnieniach wniosek 7-miu stronnictw przyjęto, poczem obrady odroczono do godz. 16.30.

Warszawa, 21-3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej p. Kornecki **postawił wniosek, aby tytułem wypłaty dodatków dla pracowników państwowych za 1928 r. wypłacić im 60 proc. poborów miesięcznych.**

Kierownik Ministerstwa skarbu p. Grodyński sprzeciwił się temu, wskazując, że na wydatek ten niema pokrycia, wydatek ten wynosiłby 98 milj. zł.

Wniosek p. Korneckiego upadł 16 gł. przeciw 11 gł. Klubu narodowego, NPR., Ch. D. i Frakcji rew.

Min. Czechowicz
STANIE PRZED TRYBUNAŁEM STANU.

Warszawa, 21.3. (Tel. wł.) Uzupełniając wczorajsze sprawozdanie z środowego posiedzenia Sejmu, donosimy, że o godzinie 1 min. 30 po północy marszałek ogłosił wynik głosowania.

Ogółem oddano głosów 371, w tem nieważnych 5. Liczba ważnych głosów 366, zgodnie z ustawą przewyższała o połowę ogólnej liczby posłów.

Za wnioskiem komisji budżetowej głosowało 240 posłów, przeciw 126.

W ten sposób wniosek o postawienie b. ministra Czechowicza przed trybnałem stanu uzyskał wymaganą większość trzech piątych głosów.

Następnie zwykłą większość głosów wybrano 3 posłów: Liebermanna, Pierackiego i Wyrzykowskiego, którzy będą popierali oskarżenie przed trybunałem stanu.

Podczas tego ostatniego głosowania posłowie z B. B. opuścili salę.

18-ta loterja klasowa.
CZTERNASTY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj w czternastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-ej państwowej loterji padły następujące wygrane:

25.000 zł. — N-ry: 6291 86917.

10.000 zł. — N-ry: 4745 23775.

5.000 zł. — N-ry: 67076 70326 82202 163693.

3.000 zł. — N-ry: 39482 61923 170211.

2.000 zł. — N-ry: 43756 83343 110885 125389 133293 143701.

1.000 zł. — N-ry: 325 3081 7556 26843 37245 50190 83901 84604 92199 103043 111125 114137 114961 115047 121352 135037 145527 149763 153037.

600 zł. — N-ry: 12376 16918 19011 26442 27118 38445 75592 79687 88743 91111 93589 106171 134279 149672.

500 zł. — N-ry: 616 2523 4073 4477 5692 6910 9330 9746 12345 14981 15611 16392 17756 17766 19652 20274 20949 22571 24827 29759 30611 31177 31939 33542 33661 33816 34316 35588 37484 38192 38269 38619 38634 38953 40818 42649 46273 46589 47078 48971 49394 49803 50807 52569 53831 55422 56362 60271 60730 61856 62027 64654 65212 66203 67198 68753 69982 72091 74022 74820 75039 75403 75749 75806 77912 78218 79634 82123 82450 83288 84106 86281 88228 88445 89559 91800 93682 97533 97999 99364 99575 99727 100115 104766 105920 106010 106689 106846 107793 108583 111203 113071 113919 116454 116947 120426 123794 124422 124506 124822 125126 125535 128366 131263 131451 132029 132793 132946 133481 133531 137438 141802 142125 143381 143826 145408 146594 146832 146868 147521 147706 148162 153036 153879 155550 155693 156287 157100 160633 163923 164387 166688 171596 171876 172533 174556.

Po zgonie marsz. Focha

zwycięskiego wodza wielkiej wojny i wielkiego przyjaciela Polski.

Nietylko cała Francja okrywa się żałobą po zgonie najlepszego swego syna i bohatera, marszałka Ferdynanda Focha, ale równocześnie nad trumną zmarłego pochylają się sztandary tych wszystkich państw, którym wielka wojna przywróciła sprawiedliwość dziejową.

Żałobą okrywa się również Polska, która w ś. p. marsz. Fochu żegna przyjaciela, a zarazem drugiego obok Józefa Piłsudskiego swego marszałka.

Do grobu schodzi wielki duchem i geniuszem wojennym żołnierz, któremu danem było w czasie światowej rozprawy wojennej dzierżyć w swej ręce losy świata, a zarazem człowiek o najszlachetniejszym fundamencie zasad moralnych.

Marsz. Foch doczekał się sędziwego wieku. Zmarł bowiem w 77 roku życia. Życie zaś spędził od zarania młodości w twardej służbie żołnierskiej. Służbę wojskową rozpoczął podczas wojny prusko-francuskiej jako ochotnik. Po ukończeniu akademji wojennej został wkrótce przyjęty do sztabu generalnego, a po opublikowaniu cennych prac wojskowych został dyrektorem tejże akademji.

W początkach wojny światowej jako generał dowodzący oddzielną armją wyróżnił się w rozstrzygającej bitwie o Paryż nad Marną i Izerą. W r. 1917 został szefem sztabu generalnego po ustąpieniu gen. Petain'a, a gdy losy wojny zaczęły się ważyć, został mianowany w r. 1918 głównym dowódcą wszystkich armij sprzymierzonych.

W tym czasie powstała we Francji polska siła zbrojna, uznana przez sprzymierzonych jako armja narodowa przyszłego państwa polskiego. Powołanie tej armji, która przy utrwaleniu niepodległości polskiej odegrała tak wybitną rolę, zawdzięcza Polska w dużej mierze marsz. Fochowi, który na chwilę nigdy nie wątpił, że z ofiar wielkiej zawieruchy musi powstać państwo polskie.

Nadchodził wreszcie kres wielkiej wojny. Odznaczony w sierpniu 1918 r. tytułem marszałka Francji — generalissmus Foch przygotował ostatni cios armji niemieckiej, rozbijając jej ostatnią ofenzywę. Nastąpiło w listopadzie 1918 r. zawieszenie broni, poczem w czasie długich i przewlekłych konferencyj Wersalskich głos marszałka Focha na wielu ważył sprawach, gdyż zawsze liczono się z opinją wodza, któremu pań stwa koalicyjne zawdzięczały zwycięstwo. I w tych nieraz ciężkich dla Polski momentach głos marsz. Focha przechylał często decyzję na naszą korzyść lub uchylał grożące nam niebezpieczeństwo.

Gdy później Polska krwawiła się na kilku frontach, najcięższą mając przeprawę z bolszewikami, gdy na arenie wielkiej polityki europejskiej zaczęto nawet wątpić w możliwość utrzymania się państwa polskiego, marsz. Foch nigdy nie opuścił Polski, zawsze jej służąc pomocą, nieraz b. wydatną przy jego rozległych wpływach, nietylko w rządzie francuskim, lecz i u rządów państw sprzymierzonych.

Zrozumiała też cała Polska, jakiego ma w nim orędownika, gdy marszałek Foch w maju 1923 r. przybył do Warszawy, by spojrzeć na nasz dorobek i złożyć hołd naszym świętościom narodowym. Powitanie, jakie mu zgotowano na Jasnej Górze, Warszawie, Lwowie i Krakówie, było wyrazem największej sympatji, jaka może być udziałem gościa. W czasie tej gościny Polska obdarzyła marsz. Focha najwyższym tytułem marszałka.

Gdy obecnie zwycięski wódz wielkiej wojny kładzie się na sen wieczny, mając u wezgłowia trzy buławy marszałkowskie: Francji, Polski i Anglji, gdy świat cały składa mu hołd żałobny, a Francja żegna w nim największego swego wodza i rycerza, Polska odrodzona zapisze na jego sarkofagu, że był współtwórcą niepodległości państwa polskiego.

Sprawa eksplozji

W HUCIE BAILDONA W KATOWICACH.

W październiku r. ub. w hucie Baildona w Katowicach eksplodował zbiornik parowy wskutek zbyt wielkiego ciśnienia pary, co pociągnęło za sobą śmierć zatrudnionego od 40 lat majstra Augusty na Kozika i poparzenie 9 robotników. Na miejsce wypadku zjechała wówczas komisja, celem stwierdzenia przyczyny eksplozji i skonstatowała, że zbiornik parowy pękł z powodu przekroczenia przepisów bezpieczeństwa. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięty został wobec tego kierownik huty inż. Philip.

Nie przyznał się do winy zlekceważenia przepisów, oświadczając, że kilkakrotnie ustnie i pisemnie zwracał swym przełożonym uwagę na wadliwe działanie rurociągu, który wskutek 30-letniego istnienia, nie nadawał się do użytku. Upomnienia inż. Philipa były bezskuteczne a on jako niesamodzielny kierownik nie mógł poczynić innych kroków.

Sąd wydał wyrok, mocą którego inż. Philip uwolniony został od winy i kary. W motywach sąd podniósł, że oskarżony, zgłaszając swym przełożonym o wadliwym stanie urządzeń, uczynił zadość swym obowiązkom.

Gniazdo komunistyczne

W BIELSKU.

Policja polityczna w Bielsku wykryła gniazdo młodzieży komunistycznej, składające się przeważnie z inteligencji żydowskiej.

W zakonspirowanym lokalu znaleziono maszyny do pisania, powielacz, ogromną ilość bibuły, broszur, odezw, nalepek i ulotek oraz wykaz adresów członków i sympatyków. Aresztowano 13 osób i osadzono w więzieniu śledczem.

Projekt centrali trupów

według oferty polityków żydowskich.

Posłowie z sejmowego koła żydowskiego z p. Wygodzkim na czele zgłosili w Sejmie wniosek „w sprawie trudności, robionych studentom - żydom w prosektorjach uniwersyteckich". Chodzi tu o trupy potrzebne przy nauce, których nie chcą dostarczać szpitale żydowskie ze względów rytualnych.

Przenosząc tę sprawę na teren polityczny, sejmowe Koło żydowskie domaga się, by przy Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia założono centralę trupów, do której Ministerstwo miałoby kupować trupy celem rozdzielania ich między poszczególne uniwersytety. Omawiając ten oryginalny wniosek żydowski, pisze „Kurjer Poznański":

Różne już rzeczy oglądaliśmy i oglądamy codziennie w dzisiejszych czasach, ale — tego jeszcze nie było.

Żydzi, stawiając taki wniosek, spodziewają się oczywiście, że Ministerstwo nie domagałoby się trupów żydowskich, lecz nabywałoby je od chrześcjan w wolnym handlu.

Żydzi prowadzą typowo żydowską politykę. Formalnie — jedni mniej, drudzy więcej — są w opozycji do Rządu, choć ciągle ponawiają swe oferty. Ten sam poseł Wygodzki, autor „centrali trupów", pisał niedawno: „Dlaczego Rząd nie próbuje z nami rozmawiać. Rząd ani się spodziewa, jak łatwo byłoby mu dojść z nami do porozumienia".

Opozycja — opozycją, a interes — interesem.

Ilekroć zdarzy się sposobność, że głosy żydowskie mogą odegrać poważną rolę, żydzi występują z rozmaitemi żądaniami i propozycjami politycznego handlu zamiennego. Taka sposobność nadarzała się właśnie w tych dniach w związku z wnioskiem w sprawie Trybunału Stanu. Więc wykombinowali sobie — centralę trupów.

Jednak — na szczęście — nie udało się. Nawet tak często ulegająca żydom lewica przeraziła się „centrali trupów" i wstrzymała się od głosowania. Mimo wszystko pomysł centrali trupów jest oryginalny.

Francja przywróci prawa zakonów

w imię najżywotniejszych interesów państwa.

Jesteśmy świadkami wielkiej zmiany poglądów Francji na rolę kościoła w państwie.

Właśnie pod obrady parlamentu francuskiego wszedł **wniosek w sprawie ulegalizowania dziewięciu francuskich zakonów misyjnych.** I stwierdzić trzeba, że w tym parlamencie, który zasadniczo stał od szeregu lat na nieprzejednanem wobec kościoła katolickiego stanowisku, projekt ten, wniesiony przez rząd Poincarego, **uzyskał we wstępnem głosowaniu 321 głosów przeciw 249.**

Już obecnie można się spodziewać, że projekt ustawy, przychylnej dla kościoła, przejdzie, że opozycja skrajnych radykałów, masonów i socjalistów załamie się **w trzeźwej logice państwowej myśli francuskiej,** że w antykatolickiem ustawodawstwie francuskiem z lat 1901—1908 **dokona się poważny wyłom** i stworzone zostaną warunki dla dalszej zmiany poglądów na kwestję stosunku państwa do kościoła.

Geneza projektu rządowego w sprawie zakonów misyjnych jest niezwykle ciekawa. Francja jako „starsza córa kościoła" od wieków stała na czele ruchu misjonarskiego w krajach zamorskich, a zakony, które prowadziły misje, **przyczyniały się w wysokim stopniu do utrwalenia wpływów kultury i polityki francuskiej w najodleglejszych i najbardziej egzotycznych koloniach.**

Dość wspomnieć, że w szkołach francuskich misjonarzy uczy się obecnie ponad **300 tysięcy dzieci w Ameryce i na Wschodzie, oraz 200 tysięcy w Afryce.**

Szkoły te obecnie przechodzą kryzys, który jest następstwem kryzysu pozbawionych opieki rządowej zakonów francuskich. Doszło do tego, że wiele nauczycieli — zakonników, który w r. 1904 wynosił średnio 35 lat, podniósł się obecnie do lat 50; że z powodu braku nauczycieli niektóre misje i szkoły francuskie zostały zwinięte i że rząd francuski musiał się zgodzić z tem, iż nawet w niektórych kolonjach francuskich, jak np. na Madagaskarze, po Francuzach przyszli misjonarze włoscy lub hiszpańscy, gdyż wobec braku nowicjatu zakony francuskie pozbawione są dopływu nowy sił.

Występujący przeciwko projektowi rządowemu skrajni masoni dowodzą, że zamiast przywracać zakony i popierać ich pracę misyjną należałoby francuską pracę kulturalną zagranicą prowadzić przez instytucje świeckie. Argument jest o tyle pozbawiony zmysłu praktycznego, że do świeckich szkół francuskich zagranicą uczęszcza zaledwie 10.000 młodzieży, a pozatem **świeckie szkolnictwo jest niewspółmierne droższe od szkolnictwa zakonnego,** zwłaszcza wobec skromnych potrzeb nauczycieli — zakonników.

Sytuacja stała się w takich warunkach wyraźna i zakonnicy francuscy mają przed sobą wygrane atuty, które przekonały nawet liberała Brianda. Zbyt kosztownem byłoby dalsze eksperymentowanie antykatolickie, zbyt wiele traciłaby Francja przy dalszem skazywaniu swych zakonów na zagładę.

Wrota Ameryki

CORAZ SZCZELNIEJ ZAMYKAJĄ SIĘ.

„Haint" z dnia 19 bm. podaje następujące informacje, otrzymane w konsulacie amerykańskim w Warszawie:

Dotychczas konsulat nie otrzymał z Waszyngtonu żadnych instrukcyj, dotyczących nowej kwoty imigracyjnej. Jest przeto rzeczą wykluczoną, aby nowe rozporządzenie, ograniczające imigrację, weszło w życie już 1 kwietnia. Rok imgracyjny trwa od 1 lipca do 1 lipca. Niemożliwe jest, aby przed 1 lipca rb. nastąpiły jakiekolwiek zmiany.

Co się tyczy samej istoty zagadnienia, a mianowicie, czy nowe ograniczenia kwoty imigracyjnej wogóle wejdą w życie, oświadczono dziennikowi, że oficjalnie konsulat nie może udzielić w tej sprawie informacji, nieoficjalnie jednak wiadomo w konsulacie, że rząd amerykański zamierza wprowadzić znaczne ograniczenia przychodźtwa do Ameryki. Mają one dotyczyć głównie Niemiec, których kwota ma być zmniejszona z 55.000 do 30.000 osób rocznie. Co się tyczy Polski, to jest prawie pewne, że kwota obecna, obowiązująca od lipca 1924 roku, a wynosząca 5.982 osoby rocznie, zmniejszona zostanie o kilkaset osób.

NA MARGINESIE.

Przymus kąpielowy.

Z Warszawy nadeszła oryginalna wiadomość. Oto — według krążących pogłosek — Ministerstwo spraw wewnętrznych ma w najbliższym czasie **opracować projekt ustawy o przymusie kąpielowym.**

W myśl tej ustawy wszyscy mieszkańcy musieliby się wykąpać **przynajmniej raz w miesiącu,** a lokalne władze sanitarne kontrolowałyby, czy poszczególni mieszkańcy czynią **zadość tem obowiązkowi... państwowemu.**

Technicznie przymus kąpielowy i kontrola byłyby wykonywane w ten sposób, że każdy mieszkaniec otrzymałby kartkę z 12 kuponami, które byłyby stemplowane po każdej kąpieli. Od kąpieli byłyby uwolnione dzieci do lat 10 i starcy od lat 65, oraz osoby, które z powodu choroby nie są w stanie znieść kąpieli. Pozatem osoby, posiadające urządzenia kąpielowe w swych mieszkaniach, gdyż to gwarantuje, że osoby te korzystają z kąpieli. Osoby niezamożne korzystałyby z kąpieli bezpłatnie, posiadające zaś środki, będą opłacać taksę, ustanowioną przez zakłady kąpieli komunalnych.

Powyższa wiadomość zakrawa na plotkę o wyraźnem ostrzu satyrycznem. Wprawdzie **kąpiel ze względów hygjenicznych jest zawsze zbawienną,** lecz wprowadzenie przymusu kąpielowego przy **braku łaźni nie ma w Polsce podstaw praktycznych.**

Można sobie wyobrazić, jak wyglądałby przymus kąpielowy w miastach Zagłębia. Gdyby obywatelom kazano się w takim Sosnowcu wykąpać tylko raz do roku, np. około Wielkanocy, brakłoby miejsca dla wszystkich w miejscowej łaźni miejskiej.

Wzorując się na projekcie przymusowej kąpieli, możnaby dalej snuć plany innych ustaw: o przymusowem strzyżeniu i goleniu się, płukaniu ust i myciu zębów, a przymusowej zmianie bielizny raz na tydzień, o przymusie uczęszczania do teatru i kina, o przymusowym spacerze przez pół godziny w ciągu dnia, o przymusowem czytaniu odpowiedniej lektury i t. d.

Wszystkie te zabiegi i zajęcia są bardzo wskazane i pożyteczne, ale **życie bieżące nie da się ująć w system koszarowy.** I dlatego, zalecając każdemu kąpiel lub bodaj zmywanie się, przypuszczamy, że wiadomość o przymusie kąpielowym jest tylko... nader aktualną w obecnych stosunkach satyrą.

Odebrać „Turowi" teatr miejski w Sosnowcu!

Sprawa wydzierżawienia majątku miejskiego partyjnej ekspozyturze na Radzie miejskiej.

OŚWIADCZENIE.

Siódme plenarne posiedzenie rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem. Przewodniczył wiceprezes dyr. Mazur. Obecnych radnych 37. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący udzielił głosu p. prezydentowi Marczyńskiemu w sprawie oświadczenia:

Prezydent Marczyński: Ponieważ na ostatniem posiedzeniu, gdy była mowa o odprawach byłem nieobecny, a dowiedziałem się z prasy, że panowie radni użyli twierdzeń ubliżających godności, jaką piastuję, chcę poruszyć okoliczności, które wykażą, że w sprawie odprawy żadnego udziału nie brałem. Gdy zapytano mnie przed wyborem, czy urząd prezydenta przyjmuję, oświadczyłem, że przyjmuję bez żadnych zastrzeżeń.

Projekt odprawy był projektem innych członków zarządu, a mnie podciągnięto następnie pod całość statutu. Stwierdzam, że wpływu na kwestję odprawy nie miałem i nie inspirowałem jej. Stało się to poza moją wolą i chęcią.

Oświadczam, że nie miałem zamiaru korzystania z odprawy **i oświadczam, że z odprawy i emerytury nie zamierzam korzystać.**

R. Wolff: Na wstępie muszę wyrazić podziękowanie p. prezydentowi, że zrzekł się odprawy i nie będzie korzystać ze statutu emerytalnego. Następnie muszę oświadczyć, że nie dyskutowaliśmy tutaj o poszczególnych osobach oddzielnie, ani o prezydencie, wiceprezydencie i ławnikach, a sprawa omawianą była ogólnie. Niemniej jestem niezmiernie rad, że p. prezydent zrzekł się odprawy, bo człowiek pracujący społecznie nie powinien zabiegać o pieniądze.

O GMACH POCZTOWY.

Po tych oświadczeniach odczytany został wniosek klubu PPS., w sprawie interwencji zarządu miasta u władz centralnych **o wybudowanie gmachu pocztowo - telegraficznego w Sosnowcu.** Wniosek ten przyjęto. O konieczności budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu „Kurjer Zachodni" pisał już niejednokrotnie, uzasadniając konieczność budowania liczbami i wskazując, **że sprawą tą powinno się zająć miasto.** Apel nasz znalazł zrozumienie wśród radnych miejskich i został zgłoszony odpowiedni wniosek.

Następnie odesłano do komisji ogólnej wniosek klubu Poale Sjon, protestujący przeciwko rządowemu projektowi budowlanemu przewidującemu podwyżkę komornego.

T. U. R. I TEATR.

Odpowiedzi na interpelację klubu porozumienia gospodarczego w **sprawie wydzierżawienia Teatru miejskiego T.U.R'owi,** w imieniu zarządu miasta udzielił ławnik Dobrowolski, który w ten sposób przedstawił tę sprawę:

Ponieważ obecny Magistrat, ani Rada miejska nie są odpowiedzialni za wydzierżawienie Teatru mógłbym ograniczyć się jedynie do odczytania treści umowy. Ze względu jednak na to, że opinja zaniepokojona została w sposób nie mający nic wspólnego z troską o miasto, a fałszywy, powiedziałbym niegodziwy, przeto muszę omówić ją obszerniej.

W czasach powojennych teatr w Sosnowcu nie miał widoków rozwoju. Początkowo za czasów dyr. Czarneckiego, dopóki nie było teatru w Katowicach, teatr cieszył się względnem powodzeniem. Nie stał on na wysokości pod względem repertuaru i poziomu artystycznego, jednak opłacał się. Z chwilą otwarcia teatru w Katowicach począł chylić się ku upadkowi. Panom znane są smutne fakty, niezliczonych długów p. Czarneckiego, które spowodowały jego sromotną ucieczkę. Pozostawił długi, ludzi w nędzy i taką sytuację, że gdy później zjawił się jaki aktor, to nikt mu nie chciał mieszkania wynająć. Pan Czarnecki płacił 1 zł. czynszu rocznie i otrzymywał subsydja wysokie. Następnie objął teatr p. Knake Zawadzki, prowadził go przez 3 i pół miesiąca i zrobił klapę, dokładając swoich pieniędzy 12.000 zł. W podobny sposób stało się z p. Zbuckim. Ostatnio zwróciłem się nieoficjalnie do **TAL'u z propozycją objęcia teatru. Warunki proponowane TAL'owi nie były takie, jak się fałszywie głosi, natomiast była mowa o czynszu 1 zł. rocznie i subsydjach na utrzymywanie zespołu.** W dyskusji z prof. Jerzym Araszkiewiczem omacialiśmy obszernie tę sprawę i była ona poruszaną również na zarządzie TAL'u. Towarzystwo nie czuło się jednak na siłach prowadzić teatr. Zgłaszali się i inni oferenci (Siekierzyński, Sterno). Żadna z tych ofert nie wytrzymywała krytyki. Wówczas powstała myśl, nietylko u nas, ale w zarządzie głównym TUR. aby placówkę tę przejąć i użyć na podwyższenie poziomu zespołów amatorskich, a jednocześnie zapewnić miastu kulturalne rozrywki przez sprowadzanie imprez. W imieniu zarządu głównego TUR. zgłosili ofertę marszałek Sejmu Daszyński i sen. Kopczyński i umowa odpowiednia została zawartą.

Jeżeli chodzi o to ile dokładano do teatru w latach ubiegłych to dane te przedstawiają się następująco: w r. 1924 — 21.983 zł., w r. 1925 — 9.920 zł. plus rekwizyty teatralne przedstawiające kupę gratów wartości 21.000 zł., ogółem około 40.000 zł., w r. 1926—16.283 zł., w r. 1927 — 23.000 zł., w r. 1928—13.850 zł. W roku 1928 dochód z wynajęcia sali wynosił 5.248 zł., a wydatki 13.280 zł., czyli, że gdyby miasto pozostawiło w swej administracji to i tak musiałoby dokładać. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że TUR. zobowiązał się sprowadzać imprezy tylko o odpowiednim poziomie artystycznym, że przez 2 i pół miesiąca swej dzierżawy, sprowadza imprezy stojące na odpowiednim poziomie i dotychczas nie było ani razu sprzeciwu w tym względzie ze strony większości ludności, że sala teatralna spełnia swą rolę, że sam dochód z podatku dla miasta wyniósł od listopada 1200 zł., że TUR. nie liczy na subsydja, że choć w najbliższym czasie remont budynku trzeba będzie przeprowadzić, ale to leży w interesie miasta, to nie można powiedzieć, że miasto traci, że Magistrat dokłada. Cyfry wykazują, że miasto dawniej traciło. Rada miejska i magistrat mogą przyjąć zupełną odpowiedzialność za wydzierżawienie teatru TUR'owi.

Z JAKIEJ RACJI „TUROWI".

R. Michael: Gdybym chciał być złośliwym, przypomniałbym p. ławnikowi Dobrowolskiemu, jak to pięknie zawsze przemawiał na inauguracjach poprzednich teatrów, podkreślając konieczność ich utrzymania! Teatr dawniej w Sosnowcu stał na wysokim poziomie. Takiego repertuaru, jaki miał teatr w Sosnowcu w r. 1924 nie posiada teatr katowicki.

W tej chwili o teatrze niema mowy, mamy do czynienia jedynie z imprezami. Zachodzi pytanie, czy miasto nie mogłoby samo sprowadzać imprez, stojących na odpowiednim poziomie? Miasto samo może przecie również wynajmować salę. Uważam za niesłuszne oddanie teatru uprzywilejowanemu towarzystwu, dlatego tylko, że był taki skład poprzedniej Rady miejskiej. Stwarza to niebezpieczny precedens na przyszłość. Uważam, że ten sam dochód, który idzie obecnie dla TUR. powinien wpływać do kasy miejskiej.

Proponuję odesłanie tej sprawy do komisji skarbowej.

R. Anger: Jako członek komisji teatralnej mogę powiedzieć, że teatr poprzedni nie był teatrem. Był budynek, a robiło się w nim rzeczy, które nie powinny były się dziać.

Głosy: A cóż się tam działo? Kto chodził?

R. Anger: Porusza w dalszym ciągu sprawę świadczeń, parku, budynku teatralnego i t. d. W rezultacie opowiada się przeciwko odesłaniu sprawy do komisji skarbowej.

R. Michael: Wobec poruszenia przez r. Angera sprawy parku, proszę p. przewodniczącego o odczytanie na następnem posiedzeniu protokułu z posiedzenia R. Miejskiej Sosnowca dotyczącej sprawy parku.

R. Budzyński. Społeczeństwo nigdy się nie zgodzi na wydzierżawienie teatru TUR'owi. Obywatelami miasta są nietylko robotnicy, ale i inni, których napewno nie zadowolni poziom kulturalny ustalony przez T. U. R. Załatwienie przez panów umowy z TUR ma wszelkie dane do obalenia, umowa bowiem podpisana została w okresie wyborów, w czasie wyborów teatr oddany został TUR'owi. Sama przyzwoitość nakazywała wstrzymać się ten miesiąc do wyniku wyborów. Jaki jest poziom teatru, to świadczyć mogą odgłosy prasy już nie miejscowej, ale np. w „Kurjerze Warszawskim", gdzie pojawił się znakomity artykuł p. Podoskiego. Taki poziom kulturalny, jaki jest obecnie reprezentowany daje świadectwo ubóstwa kulturalnego miasta. Popieram wniosek r. Michla, bo sprawa ta musi być załatwioną po linji ogółu mieszkańców, a nie tylko socjalistów.

R. Kurek: Mówi, że dawniej inteligencji w teatrze nie było, a obecnie sala szczelnie wypełniona, że wogóle dobrze się stało z wydzierżawieniem TUR-owi, poczem porusza sprawę parkową, której był zresztą referentem.

R. Anger: Stawiam wniosek o przerwę 5 minutową.

R. Michael: Co się stało?

FAMILIJNA NARADA.

Kluby P. P. S. i B. B. wychodzą na naradę, która zamiast 5 minut trwała około pół godziny. Narada dotyczyła kwestji, jak ustosunkować się do wniosku proponującego odesłanie tej sprawy do komisji.

PO PRZERWIE.

R. Lebiecki: Miał zamiar nie mówić, ale w końcu się zdecydował. Mówi co kosztuje światło na sali w teatrze, ile trzeba brać za salę i t. d.

R. Pol: Wygłosił deklamacyjne przemówienie, stojące nieraz b. wysoko pod względem formy, ale nisko pod względem treści. Rada z całą cierpliwością i wyrozumiałością wysłuchała tego przemówienia, z pobłażliwością odnosząc się do pojęć p. Pola o wartościach wychowawczych i kulturalnych.

R. Pol narzekał, że tak wiele się mówi na ten temat, choć sam najdłużej przemawiał z pośród wszystkich mówców.

R. Wolff: Nie chodzi w tej chwili o szczegóły w tej kwestji. Tego rodzaju precedens, który tworzyła poprzednia Rada miejska jest niedopuszczalny. Gdy w październiku roku ub. Rada miejska została rozwiązana, w grudniu zawiera umowę z TUR-em. Gdybyśmy po tej linji szli, to większość socjalistyczna przypadkowo mogłaby z tym samym powodzeniem w ostatnim dniu przed wygaśnięciem mandatów wydzierżawić łaźnię, rzeźnię, warsztaty, domy i wszystko za złotówkę rocznie jakiemuś C. K. W., O. K. W. R. i t. d. (wrzenie wśród socjalistów). Tego rodzaju precedensy są niemożliwe i tego rodzaju załatwianie spraw jest nieuczciwe.

PÓŁNAGIE „TURZYCE".

R. Pol mówił o wysokiej kulturze i wartości wychowawczej teatru robotniczego T.U.R. Otóż byłem na przedstawieniu p. t. „Sacco i Vanzetti". W pierwszym akcie wypadło na scenę 9 rozebranych „turzyc". Od czego się zaczęło? Od tańców półnagich dziewcząt, jak w kiepskim „burżuazyjnym" teatrze.

Istnieją pewne różnice w tem gdzie i jak się wykłada kulturę. My wymagamy od teatru tej wyższej kultury. Powiadają panowie radni socjalistyczni, że teatr utrzymać się może tylko w rękach T.U.R. A co było w Dąbrowie? Wybudowano wspaniały gmach na ten teatr ludowy, czy robotniczy, a zamieniono na kino. Bo tam drożej kosztuje sala jak 1 złotówkę. Dlatego w Sosnowcu oddaje się teatr za 1 złoty, a w Dąbrowie wydzierżawia własny dom na kino.

Umowę musimy uważać za nieważną, bo zawartą została w okresie rozwiązania Rady miejskiej i województwo zawarcia tej umowy do wiadomości nie przyjęło. Jeżeli Magistrat miał zamiar wydzierżawić teatr to trzeba było rozpisać konkurs, a tymczasem wydzierżawiało się pocichu. Te wnioski, które wysuwali radni socjalistyczni, aby nie odsyłać do komisji, to chodzi o to, aby społeczeństwo nie znało treści umowy. (R. Dobrowolski: mówi z miejsca).

...Panie ławniku! Niech pan nie robi greka z tureckiej piekarni. Pan wie dobrze o co chodzi.

A jaki był dawniej teatr, to fakt, że p. Czarnecki był dyrektorem jednocześnie w Katowicach i Sosnowcu.

Panowie socjaliści nie reprezentujcie klasy robotniczej. Są inne organizacje, które reprezentują. Wy obecnie straciliście zaufanie u robotników, znajdujecie się na drodze do upadku. Zaufanie do was spadło o połowę.

Domagamy się odesłania sprawy do komisji.

R. Salak: Nie przesądzając, jaki będzie wynik badanej sprawy klub nasz opowie się za odesłaniem do komisji. Jeżeli panowie radni z P. P. S. powiadają, że nie obawiają się badania tej sprawy, to nie widzę powodu dlaczego nie odesłać do komisji.

R. Rzadkiewicz: Ale czem będzie zajmować się komisja?

R. Michael: Zbadaniem tej sprawy.

R. Rzadkiewicz: Ale materjał...

R. Michael: Mój Boże! dostaniecie na komisji skarbowej materjał. Na komisji wysunięte zostaną wnioski.

Sprawę rozpatrzenia umowy b. Magistratu z T.U.R. odesłano do komisji skarbowej 22 głosami przeciw 15.

SPRAWA ULENA.

Następnie przystąpiono do omówienia sprawy wciągnięcia 150.000 dol. na poczet raty pożyczki ulenowskiej płatnej w październiku r. b.

Przewodniczący udzielił inspektorowi robót ulenowskich inż. Łuczkowowi.

Inż. Łuczkow: Pożyczka zaciągnięta została w wysokości 1 miljon 50 tysięcy dolarów, płatne w ciągu 4 lat ratami do r. 1930. Całość podzielona została na 4 raty, z których każda przypadała na 1 października każdego roku a więc w październiku 1926, 27, 28 i 29, w kwocie po 265.000 dolarów. Szybkie tempo robót, a także budowa wodociągu pociągnęła to za sobą iż w tym roku 3 rata zostanie wyczerpaną już w maju. Ponieważ płatność ostatniej raty nastąpi w pazdzierniku, zabrakłoby gotówki na wykonywanie robót w okresie letnim. Dlaczego się tak stało? Przyczyną tego jest kwestja wodociągu. Aby być gotowym do przeprowadzenia urządzeń wodociągowych trzeba było zamówić 80.000 metrów rur, na 6 miesięcy naprzód i zapłacić za nie 75 proc. z góry. Dotychczas na kanalizację wydano 703 tysiące dolarów, rury wodociągowe kosztują 139.536 dolarów, pozostaje 83.000 dolarów, to jest suma, która wystarczy na robotę najwyżej na przeciąg 2 miesięcy. Ponieważ ostatnia rata zapada w październiku chodzi o to, aby część tej raty przesunąć na maj.

Koszta przesunięcia tej pożyczki wynosić będą 6.750 dolarów. Jeżeli odpowiednia suma (150.000 dol.) zostanie przesunięta na maj, to od czerwca do października będziemy stać z robotami, w takim razie uniemożliwiłoby to zakończenie robót w roku bieżącym.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że administracja Ulena kosztuje 2.700 dol. miesięcznie, co rocznie stanowi 34.000 dolarów, to przez przyspieszenie robót suma ta zostanie zaoszczędzoną. Przypuśmy nawet, że szybsze tempo robót zwiększy koszta, że z sumy powyższej pozostanie tylko 26.000 dol. to w sumie tej znajdzie się pokrycie kosztów wcześniejszego przesunięcia pożyczki.

Druga korzyść przy wcześniejszem zakończeniu robót, kanalizacja pocznie się wcześniej rentować.

Po przemówieniu inż. Łuczkowa wywiązała się obszerna dyskusja. Klub porozumienia gospodarczego oświadczył, **że kategorycznie domaga się odesłania tej sprawy do komisji ulenowskiej i badania jej łącznie z całokształtem robót ulenowskich.** Radni Michael i Wolff stwierdzili, że zbadanie tej sprawy trawającej najwyżej tydzień, nie uniemożliwi robót w okresie letnim, bo wszystko jedno, czy pieniądze przyjdą 1 maja, czy 7 maja, skoro do 1 czerwca pieniędzy wystarczy. Natomiast przez załatwianie zbyt pospieszne, przyjmuje się wielką odpowiedzialność za rezultaty gospodarki poprzedniego Magistratu. Obaj mówcy zwracali uwagę, że weksle które ma wystawić Magistrat na 150.000 dolarów **obowiązują do wykupienia Magistrat, gdyby Ulen nie wykupiło.** A taka ewentualność może zajść, o ileby z Ulenem powstał jaki zatarg.

Radny Michael w imieniu klubu porozumienia gospodarczego oświadczył że o ileby Rada nie przychyliła się do stanowiska klubu, radni tego **klubu nie chcąc brać odpowiedzialności za tak nieopatrzne traktowanie tej sprawy, będą musieli opuścić salę.**

Szeroko i długo wypowiadali się na ten temat radni socjalistyczni, przeciwstawiając się odesłaniu do komisji ulenowskiej, ze zrozumiałych zresztą względów. Przemawiali więc radni Kurek, Litewka, Meyer. Pole do popisu dla swego talentu krasomówczego znalazł i dr. Fuchs, starając się wszelkiemi siłami dowieść, że jeżeli kto podpisze weksel to nie musi płacić, bowiem uczyni to za niego żyrant. Tego rodzaju stanowisko nie wywołało polemiki — bo poco?

W rezultacie sprawa ta z powodu braku dostatecznej liczby radnych do powzięcia uchwały (po opuszczeniu sali przez klub porozumienia gospodarczego) spadła z porządku dziennego.

PODATEK INWESTYCYJNY.

Podatek inwestycyjny w kwocie 400.000 złotych z czego jak oświadczył prezydent Marczyński, **200.000 zł. przeznaczone zostanie na ukończenie szkoły powszechnej im. Okrzei i 200.000 zł. na budowę podjazdu pod wiadukt na ul. Piłsudskiego, przyjęto jednomyślnie**

ODPRAWA P. BIENIA.

Zkolei przystąpiono do wniosku w sprawie odprawy dla p. Bienia. Wniosek mec. Łaszczyńskiego z powodu nieobecności wnioskodawcy spadł z porządku dziennego. Pozostał wniosek klubu B. B. Ławnik Kurek oświadczył, że klub P.P.S. cofa proponowane poprawki, wobec tego, że wniosek klubu B. B. **zawiera słowa uznania dla zasług b. prezydenta Bienia.**

Wniosek klubu B. B. miał brzmienie następujące:

W związku z ustąpieniem p. Aleksego Bienia ze stanowiska prezydenta Rada miejska w uznaniu jego wydatnej trzy i pół letniej pracy uchwala wypłacić odprawę 3 miesięczną.

Wniosek ten uchwalony został w imiennem głosowaniu głosami klubu **B. B., socjalistów i żydów.** Przeciwko głosował klub porozumienia gospodarczego.

R. Wolff: Głosowaliśmy przeciwko, dlatego, że o uznaniu będzie można mówić dopiero przy sprawozdaniu budżetowem, wówczas bowiem mogą się okazać nie zasługi a wręcz co innego. Uważamy, że wyrażenie dzisiaj uznania jest zawczesne i o uznaniu nie może być mowy.

Wniosek o upoważnienie Magistratu do zawieszenia rozpatrzenia planów parcelacyjnych przyjęto większością głosów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Piątek	Dziś Siedmiu bol.
	Jutro Katarzyny Król.
	Wsch. słońca 5 m. 36.
	Zach. „ 17 m. 50

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Rapsodja węgierska".
Kino „Sfinks" — „Miłostki studenta".
Kino „Wawel" — „Barka miłości".
Kino „Momus" — Ratunku! zostałam miljonerką.
Kino „Uciecha" — „Zahia, córka szeika".

Nasz dział radjowy.

(ar.) Jak z poniżej podanego programu widać, zaszczytnie znany już z kilkakrotnie wygłaszanych przed mikrofonem radjostacji katowickiej prelekcyj na tematy z dziedziny kultury, sztuki i estetyki jasnowidzenia p. Tadeusz Meyerhold, ponownie rozpoczyna cykl odczytów na interesujący temat.

Niewątpliwie pokaźny zastęp słuchaczy przyjmie z prawdziwą radością tę wiadomość i o godzinie 19.10 nałoży na uszy słuchawki, by wysłuchać odczytu na temat: „Paryż, jako stolica kultury i sztuki".

PROGRAM RADJOWY
NA PIĄTEK 22 MARCA 1929.
KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.45 — Transmisja z Krakowa. Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Odczyt organizowany staraniem Instytutu Pedagogicznego w Katowicach p. t. „Góra Sobótka jako ośrodek prastarej kultury na Śląsku" — wygł. prof. dr. Semkowicz, dziekan wydz. Fil. U. J.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Odczyt p. t. „Paryż jako stolica kultury" — cz. I — wygł. p. Tadeusz Meyerhold.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz solistka p. Róża Etkiszówna (fortepian), która odegra koncert fortepianowy I. S. Bacha — Busoniego.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Załobne chorągwie
Z POWODU ŚMIERCI MARSZ. FOCHA

Śmierć Wielkiego marszałka Francji, Polski i Anglji śp. Ferdynanda Focha, żałobnem echem odbiła się w Zagłębiu Dąbrowskiem. Na budynkach Magistratu w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie, na starostwie, gmachach fabrycznych i kopalnianych oraz wielu prywatnych domach wywieszone zostały wczoraj żałobne chorągwie.

× TEMPERATURA. Wczoraj termometry w Zagłębiu wskazywały o godz. 7 rano plus 2,8 st. C., o godz. 1 popoł. plus 8,4 st. C., o godz. 9 wiecz. plus 3,4 st. C.

× POGRZEB POSTER. ŚP. J. DURMY, który zmarł wskutek tragicznego wypadku, odbył się wczoraj w Dąbrowie przy licznym udziale przedstawicieli PP. z komendy pow., komisarjatu miejscowego i sąsiednich komisarjatów, oddziału policji konnej i licznej publiczności.

× OFIARY NA ŚWIĘCONE DLA UBOGICH. P. Jadwiga Meyerowa złożyła na ręce ks. kan. Raczyńskiego zł. 75, jako votum do św. Teresy, przeznaczone na święcone dla najuboższych.

× ŚWIĘCONE DLA UBOGICH. Chrześcjańskie Tow. dobroczynności w Sosnowcu urządza święcone dla najuboższych i prosi o informowanie takowych że zapis kandydatów odbędzie się w dniach 22, 23 i 25 bm. od godz. 10 do 12 przed południem w kancelarji przy kościółku.

W sprawie teatru miejskiego w Sosnowcu.
Wyjaśnienie zarządu Tow. artystyczno-literackiego.

W związku z przemówieniem ławnika-decernenta p. Tadeusza Dobrowolskiego na otwarciu teatru robotniczego T. U. R. w Sosnowcu, oraz w związku z notatkami, opublikowanemi w prasie miejscowej w sprawie nieobjęcia teatru w Sosnowcu przez T. A. Z., zarząd Tow. artystyczno - literackiego oświadcza, co następuje:

Żadnej oficjalnej propozycji ze strony Magistratu m. Sosnowca w sprawie objęcia teatru miejskiego przez T. A. L. nie było. Były natomiast prowadzone prywatne rozmowy między p. Tadeuszem Dobrowolskim a prezesem T. A. L., w których to rozmowach p. Dobrowolski wysuwał propozycję objęcia teatru przez T. A. L. na warunkach, zbliżonych do kontraktu, wiążącego Magistrat z p. dyr. Zbuckim.

Prezes Czarnomski Teofil
Sekretarz Szyller Józef.

(W świetle powyższego wyjaśnienia dość dziwnie wygląda tupet p. ławnika Dobrowolskiego, jak również „zakłamanego" „Głosu Zagłębia". Zdaje się, że sprawa wydzierżawienia teatru miejskiego ekspozyturze partyjnej TUR-owi nie wymaga już komentarzy. Obecnie należałoby jedynie jaknajśpieszniej rozwiązać umowę z TUR-em. Przyp. Red.).

Postrzelony sprawca awantury,
wywołanej koło kopalni „Flora".

Znany na terenie Gołonoga awanturnik i zawadidroga Jan Ślęzak, zamieszkały na kolonji Podlasie z okazji imienin jednego z kolegów nieźle sobie podpił, poczem wraz z pięcioma znajomymi udał się w kierunku kopalni Flora. Towarzysze Ślęzaka również byli dość dobrze podchmieleni.

Gdy całe towarzystwo znalazło się w pobliżu kopalni „Flora", pod wpływem alkoholu, nabrało chęci do wyładowania swego temperamentu.

Spostrzegłszy na chodniku dwóch nieznanych mężczyzn, znajdujących się w towarzystwie kobiet, Ślęzak wraz z towarzyszami podeszli do nich, poczem bez żadnego powodu poczęli ich bić laskami.

Napadnięci, pozostawiwszy kobiety, rzucili się do ucieczki. Gdy Ślęzak usiłował ich dogonić, jeden z uciekających dobył z kieszeni rewolweru i strzelił do niego cztery razy.

Jedna z kul trafiła Ślęzaka w **prawą nogę powyżej kolana.**

Po tym wypadku towarzysze Ślęzaka odnieśli rannego do domu, nie zawiadamiając o awanturze i strzelaninie policji. Dopiero na drugi dzień policja przeprowadziła dochodzenie, a rannego, po przesłuchaniu go, przewieziono do szpitala.

Kto był sprawcą postrzelenia Ślęzaka, narazie nieustalono.

Wypadek ten może wpłynie na uspokojenie temperamentu Ślęzaka i odzwyczai go od wywoływania awantur.

Piękny koncert
I PIĘKNY CEL.

Stutysięczny Sosnowiec nie może się poszczycić żywszem życiem kulturalnem wogóle, a już, jeżeli chodzi o kulturę muzyczną, to jakże nam daleko do niej choćby tylko w porównaniu z pobliskiemi Katowicami.

Zaledwie niewielka grupka ludzi interesuje się muzyką i z upragnieniem czeka koncertu, innych zaś trzeba nakłaniać do pójścia na koncert w ten sposób, iż się wysuwa jakiś cel, na który ma być dochód z imprezy przeznaczony.

Koncert, który się odbędzie w nadchodzącą sobotę o godz. 8 wiecz. w sali gimn. Staszica winien zgromadzić na tej sali zarówno miłośników muzyki, jak i tych, którzy chcą przyjść z pomocą instytucji społecznej.

Pierwsi będą mieli nielada atrakcję w śpiewie znakomitej śpiewaczki p. Mazanowskiej-Dabowej i w wirtuozowskiej grze na fortepianie p. Przeorskiego, drudzy zaś będą mieli równie głębokie zadowolenie, nasilając kasę koła opieki przy gimnazjum im. E. Plater, bo właśnie na ten cel dochód z sobotniego koncertu jest przeznaczony.

Najwięcej jednak będzie zapewne takich, którzy zadowolenie artystyczne połączą z miłą świadomością spełnionego obowiązku i w ten sposób będą mieli zysk podwójny.

Niech się stawią jak najliczniej i napewno.

× ODCZYT Dnia 24 bm. w niedzielę o godz. 11 rano w sali Związku lekarzy w Sosnowcu, ul. 3 Maja 15, wygłoszony zostanie przez p. prof. Nawrockiego odczyt na temat „O polskie kolonje zamorskie". Dla członków i sympatyków Ligi morskiej i rzecznej wstęp bezpłatny.

× WYPŁATY ZAPOMÓG PRZED ŚWIĘTAMI. Zarząd Funduszu bezrobocia w Sosnowcu wystąpił do władz centralnych F. B. w Warszawie o wyrażenie zgody na uskutecznienie wypłat zasiłków-zapomóg bezrobotnym pracownikom fizycznym w dniach 27 i 28 marca rb. za okres od 25 do 31 marca rb., aby w ten sposób umożliwić bezrobotnym otrzymanie zasiłków-zapomóg przed świętami.

Sukces żeńskiej drużyny
ZW. STRZELECKIEGO W SOSNOWCU

Na urządzany rok rocznie z racji imienin marsz. Piłsudskiego marsz drużyn strzeleckich na szlaku Sulejówek-Warszawa, w roku bieżącym komenda obwodowa Związku strzeleckiego w Sosnowcu wysłała dwie drużyny: jedną męską i jedną żeńską, w następującym składzie: drużynowa p. Górecka, oraz strzelczynie: Kadaczówna, Pawlikówna, siostry Władysława i Cecylja Kucówny, Kuśmierska i Pietraszkówna.

Mimo uczestnictwa w marszu istniejących oddawna i forsownie ćwiczonych drużyn żeńskich, oraz dużej konkurencji, pierwsze miejsce w zawodach zdobyła drużyna z Sosnowca, przebywając trasę 30 klm. w 2 godz. 59 min. Dodać należy, iż drużyna sosnowiecka przybyła do mety w pełnym składzie i ładnej formie, natomiast reszta drużyn przybyła na miejsce zdekompletowana.

Jako nagrodę drużyna otrzymała karabin małokalibrowy, uczestniczki zaś żetony, a drużynowa p. Górecka szal i srebrną cukiernicę.

Drużyna męska z Sosnowca, mimo olbrzymiej konkurencji, zdobyła również niepoślednie miejsce, o czem podamy osobno.

Obecnie drużyna żeńska przygotowuje się do wzięcia udziału w szeregu zapowiedzianych zawodów sportowych, marszowych i strzeleckich, w których niewątpliwie również odniesie sukcesy.

× LIKWIDACJA DESTRUKCYJNEGO SCHRONISKA. Jak już wspominaliśmy, w lokalu, oddanym przez władze kolejowe Związkowi zawodowemu kolejarzy w Dąbrowie, odbywały się stale różnego rodzaju „odczyty" i zebrania jawnych lub zakapturzonych komunistów. Z uwagi na to, iż podobne dysponowanie lokalem kolejowym było wbrew obowiązującym przepisom, a z drugiej strony na duży brak mieszkań dla pracowników kolejowych, władze kolejowe postanowiły wspomniany lokal Związkowi odebrać i urządzić tam mieszkania, względnie biura kolejowe. Tym sposobem elementy destrukcyjne zostały pozbawione w Dąbrowie wygodnego schroniska i możności uprawiania jawnej ak cji wywrotowej.

Epilog głośnej awantury
PRZED SĄDEM.

Wczoraj przed Sądem okręgowym stanął 45-letni Szaja Szuster z Będzina (Zamkowa 15).

Wywołał on w dniu 12 grudnia ub. r. wielką awanturę na ul. Modrzejowskiej, zaczepiając przechodniów i okładając ich laskami. Gdy posterunkowy St. Torba wezwał awanturnika do udania się z nim do komisarjatu, wówczas wojowniczy Szuster rzucił się na swego „prześladowcę" i chwyciwszy leżący na ulicy orczyk zamierzył się nim w głowę posterunkowego, który szablą wstrzymując uderzenie zadał awanturnikowi ranę w głowę.

Przed Sądem Szuster nie przyznał się do winy i tłomaczył, że krytycznego dnia był pijany i nic nie pamięta. Powołani zaś przez niego z pośród współwyznawców świadkowie twierdzili, że Szuster jest porządnym i spokojnym kupcem, że w chwili krytycznej nie zauważyli w jego rękach orczyka i że nie Szuster posterunkowego, lecz posterunkowy Szustera powalił na ziemię i właśnie... w tym momencie zadał mu szablą cios w głowę.

Zgoła inaczej natomiast zeznali świadkowie dowodowi, którzy ponad wszelką wątpliwość stwierdzili winę Szustera, którego też Sąd okręgowy skazał na 2 tygodnie więzienia.

× ORGANIZACJA STRAŻACKIEJ KASY POGRZEBOWEJ. Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu P. Z. Z. P. H. i P. przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, odbędzie się pierwsza konferencja w sprawie zorganizowania kasy pogrzebowej dla członków straży pożarnych okręgu będzińskiego.

× SŁUCHACZE INSTYTUTU OŚWIATY DLA DOROSŁYCH W ZAŁĘBIU. W ubiegłą środę przybyła do Zagłębia wycieczka, w liczbie 55 osób, słuchaczy kursów społeczno - oświatowych przy instytucie oświaty dla dorosłych w Warszawie, pod przewodnictwem dyrektora instytutu p. Frelka. Wycieczka, pod kierownictwem referenta oświatowego Sejmiku będzińskiego p. Chmielewskiego, zabawi w Zagłębiu 3 dni, zwiedzając większe zakłady przemysłowe, gmachy użyteczności publicznej i miejscowe ogniska oświaty pozaszkolnej. W pierwszym dniu pobytu w Zagłębiu, Sejmik będziński urządził dla uczestników wycieczki przyjęcie w gmachu seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu.

× PRZEMSZA ZACZYNA PRZYBIERAĆ. W dniu wczorajszym zanotowano większy przybór wody w Przemszy, który w Wojkowicach Kościelnych wynosi 1 metr. a w samem Zagłębiu 50 ctm. Prawdopodobnie przybór wody będzie się stale powiększać.

× SPÓŁDZIELCZE KURSY W GRODŹCU. Dn. 22 b. m. t. j. dziś, w szkole powszechnej nr. 2 w Grodźcu, odbędzie się przedostatni wieczorowy kurs spółdzielczy, na którym od godz. 7 do 9 wiecz. wykładać będzie instruktor Związku z Warszawy p. Dominko. Zarówno temat wykładu jak i osoba prelegenta niewątpliwie zainteresują szersze sfery. Ostatni kurs spółdzielczy odbędzie się prawdopodobnie na wsi, w szkole nr. 1, aby mogły zeń skorzystać osoby, zdala mieszkające od kolonji robotniczej.

× PRZED SEZONEM SPORTOWYM. W sobotę 23 bm. odbędzie się o godz. 5 popołudniu w lokalu KS. „Sosnowiec" zebranie wszystkich czynnych członków tego klubu. Na zebraniu omawiane będą sprawy organizacyjne oraz dokonany zostanie wybór kapitanów drużyn. W tych dniach spodziewane jest nadesłanie przez okręg do miejscowych klubów sportowych tabeli rozgrywek, które rozpoczną się prawdopodobnie w kwietniu.

Rodzice zatruci czadem.

DZIECIOM NIC SIĘ NIE STAŁO.

Jedno z mieszkań w domu przy ulicy 1 Maja 7 w Sosnowcu zajmuje małżeństwo Szmul i Itla Melochowie wraz z dwojgiem dzieci. Onegdaj, jak zwykle, cała rodzina udała się wieczorem na spoczynek, nie przeczuwając wcale nieszczęścia, jakie ją miało spotkać w nocy. Oto wskutek zatkania się komina, czad z napalonego pieca napełnił pokój, wskutek czego oboje małżonkowie ulegli silnemu zatruciu. Natomiast dziwnym zbiegiem okoliczności nieletnie dzieci nie odniosły żadnego szwanku.

To też wczoraj rano o g. 9, gdy Melochowie nie wstawali, pomimo późnej pory, przestraszone dzieci poczęły płakać i wzywać pomocy. Zaintrygowani tem sąsiedzi dostali się do mieszkania, gdzie spostrzegli oboje małżonków niedających znaku życia. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję i lekarza, poczem zaczadzoną parę małżonków przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie. Tu po zastosowaniu zabiegów lekarskich Melocha pozostawiono na miejscu, żonę zaś jego przewieziono do szpitala żydowskiego. Stan zatrutych czadem bardzo groźny.

× O WYSIADANIE Z TRAMWAJÓW. Ruch jadących w tramwajach unormowany jest w Zagłębiu, jak zresztą i w innych miejscowościach, w ten sposób, że wsiadanie odbywa się z tylnego pomostu, a wysiadywanie z przedniego, zawsze z prawej strony. Otóż w Zagłębiu ten system ma tę wadę, iż w większości wypadków zarówno wsiadanie, jak i wysiadanie odbywa się od strony jezdni, co połączone jest z niebezpieczeństwem dostania się pod koła aut lub furmanek, a w najlepszym razie osoby wysiadające narażone są na skandaliczne obryzganie błotem przez przejeżdżające pojazdy, zwłaszcza auta, z pod których kół wytryskują formalne fontanny obrzydliwej cieczy. Wywołuje to liczne skargi i ogólne niezadowolenie, to też byłoby rzeczą wskazaną unormowanie ruchu w ten sposób, aby odbywał on się wyłącznie od strony chodnika, co położyłoby kres narzekaniu i uchroniłoby jadących od niszczenia ubrania.

× KOMITET UCZESTNIKÓW STRAJKU SZKOLNEGO Z 1905 R. W związku z rozsyłaniem przez „Komisję do spraw strajków szkolnych w b. zaborze rosyjskim w Warszawie" kwestjonarjusza, powstaje w Sosnowcu Komitet czynnych uczestników strajku szkolnego z r. 1905 ze wszystkich szkół rządowych b. zaboru rosyjskiego. Uprasza się osoby, zamieszkałe na terenie Zagłębia o listowne zgłaszanie do dnia 31 bm. swoich adresów wraz z podaniem szkoły, w której brały udział w strajku do p. Zofji Kowalskiej, ul. 3 Maja 9, lub inż. Edwarda Porczyńskiego, ul. Ludwika 3 w Sosnowcu.

× NAGŁY ZGON. Wczoraj popołudniu zmarł nagle po wyjściu z pociągu na peron dworca kolejowego w Sosnowcu nieznajomy mężczyzna wyznania mojżeszowego, w wieku około 50 lat. Zwłoki nieznajomego umieszczono narazie w kostnicy przy ambulatorjum kolejowem. Przyczyna śmierci narazie nieznana.

× KŁOPOTLIWY PODARUNEK. Zgłosił się do redakcji p. L. Gruszka z Czeladzi i oświadczył, że istotnie podrzucono w ub. poniedziałek niemowlę w korytarzu jego domu przy ul. Żabiej 3. Niemowlę to zabrał on do domu i zawiadomił o wypadku policję. Okazało się, że dziecię to podrzuciła pewna kobieta zamieszkałemu w jego domu Janowi Mroczkowi. Kobietę, która niemowlę podrzuciła, policja wyszukała i cała sprawa wyjaśniła się. Matka zabrała niemowlę do siebie. Zaszła więc w notatce naszej pomyłka, którą na prośbę p. L. Gruszki prostujemy.

× KRADZIEŻ SUKIENEK. Dudek Marja, zamieszkała w Sosnowcu (Targowa 15) oskarżyła przed policją Barczyka Ludwika z Będzina o kradzież z niezamkniętego mieszkania w czasie jej nieobecności dwóch sukienek, wartości 150 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× Z KIESZENI. Zygmuntowi Trippenbachowi z Dąbrowy (Kolejowa 6) skradziono w Sosnowcu z kieszeni palta dokumenty i weksel na 100 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Ustawa o ochronie zwierząt

wchodzi w życie z dniem 22 kwietnia r. b.

W dniu 22 kwietnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczy pospolitej „O ochronie zwierząt", które postanawia co następuje:

Znęcanie się nad zwierzętami jest wzbronione. Za zwierzęta w zrozumieniu rozporządzenia uważa się wszelkie domowe i oswojone zwierzęta i ptactwo dzikie, jako też ryby, płazy, owady itp.

Przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć: Używanie do pracy zwierząt chorych, rannych lub kulawych. Bicie zwierząt po głowie, dolnej części brzucha i dolnych częściach kończyn. Bicie zwierząt przedmiotami twardemi i ostremi albo zaopatrzonemi w urządzenia obliczone na sprawienie specjalnego bólu. Przeciążanie pociągowych i jucznych ładunkami, oczywiście nie odpowiadającemi ich sile lub stanowi dróg, albo zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu nieodpowiadającego ich siłom. Przewożenie, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt., w sposób w pozycji lub warunkach, powodujących zbędne cierpienia fizyczne. Używanie uprzęży, pęt, więzów itp., powodujących ból, albo używanie ich w sposób mogący sprawić ból, lub uszkodzenie cielesne, — z wyjątkiem, gdy używanie takich przedmiotów jest potrzebne z powodu i w czasie tresury, prowadzonej w interesie publicznym. Złośliwe straszenie i drażnienie zwierząt, oraz wszelkie wogóle zadawanie zwierzętom cierpień bez odpowiednio ważnej i słusznej potrzeby.

Winni dopuszczenia się czynu wyżej wymienionego ulegną karze grzywny do 2000 złotych, albo karze aresztu do 6 tygodni, lub obu karom łącznie. Tej samej karze ulegnie właściciel zwierzęcia, który świadomie pozwala na popełnienie je dnego z czynów, lub powoduje popełnienie takiego czynu, albo doń zmusza. Jeśli czynu przewidzianego powyżej, dopuszczono się w sposób wskazujący na wyjątkowe okrucieństwo sprawcy, winny ulegnie karze więzienia do jednego roku. W wypadku popełnienia wymienionych przestępstw przez nieletnich do lat 14, ulegną karze rodzice lub opiekunowie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wychodźctwo polskie na P. W. K.

Jak donoszą lokalne komitety wystawowe w środowiskach polskich w Argentynie, Austrji, Czechosłowacji, Danji, Kanadzie, Niemczech i Turcji, —eksponaty do pawilonu „Polonja zagranicą" zostały skompletowane i będą w najbliższych dniach do Polski wysłane. W Czechosłowacji komitet urządził próbną wystawę eksponatów w Orłowej (Morawska Ostrawa); dopiero po jej zamknięciu wysłane one będą na P. W. K.

Eksponaty Polonji, zamieszkałej w Mandżurji i Brazylji, znajdują się już w drodze do Polski. Pozostałe środowiska polskie na obczyźnie w ciągu bieżącego miesiąca zdołają również dokonać wysyłki swych zbiorów, tak, że w połowie kwietnia eksponaty, ilustrujące dorobek całego wychodźctwa polskiego na obczyźnie, skoncentrowane będą na terenie P. W. K.

Rozmiary pawilonu Emigracji wynoszą 1.300 metr. kwadr., z czego 500 metr. kw. jest budowlą trwałą, która po Wystawie zamieniona będzie na Muzeum Emigracyjne.

Środkową nawę pawilonu (500 metr. kw.) zajmuje najliczniejsza emigracja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, oraz Towarzystwo Emigracyjne (Polsk. Tow. Emigr., Towarzystwa Opieki nad Polakami zagranicą, oraz Tow. Polsko - Chińskie). Pozatem na emigrację z poszczególnych państw przypada na: Niemcy 60 metr. kw., Szwajcarję 40 metr. kw., Francję 40 metr. kw., Czechosłowację 80 metr. kw., Austrję 20, Kanadę 20, Belgję 20, Łotwę 20, Węgry 20, Turcję 20, Brazylję 20, Argentynę 20, Rumunję 20, Charbin 40 metr. kw.

Kronika gospodarcza.

RUCH PORTOWY W GDYNI. Skutkiem zamarznięcia portu gdyńskiego, ruch statków i obrót towarowy w miesiącu lutym zmniejszył się do minimum. Ogółem przybyło 30 statków o łącznej pojemności około 26.000 ton, które przywiozły 3.300 ton różnych towarów. Wyszło natomiast z Gdyni 9 statków, które wywiozły około 8.200 ton towarów, przeważnie węgla. Ogólny zatem obrót towarowy wyniósł zaledwie niespełna 12.000 ton, Jednakże już w pierwszej połowie marca skutkiem zmiany temperatury ruch znacznie się ożywił.

ZWYŻKA CEN ŻYTA. Z Wileńszczyzny i Małopolski Wschodniej nadchodzą wieści o zwyżce cen żyta. W Wilnie cena żyta przekracza już 40 zł., we Lwowie notowana jest cena 39 zł. za 100 kg. Państwowa interwencja na rynku zbożowym nastąpi wtedy, gdy cena żyta przekroczy 40 zł. Na Wileńszczyznę wysłano już pierwsze transporty ziarna. W Warszawie cena żyta wynosi 37 zł. za 100 kg.

ZNIŻKA CEN WĘGLA NIEMIECKIEGO. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że niemieckie kopalnie węgla w okręgu Ruhry znacznie obniżyły ceny węgla i oświadczyły gotowość wysyłki do Austrji. Zniżka ta wynosi 30 proc., tak, że obecnie węgiel z okręgu Ruhry jest o 10 proc. tańszy od węgla górnośląskiego.

STABILIZACJA WALUTY W RUMUNJI. Rząd rumuński zaniechał pierwotnego swego zamiaru stabilizowania waluty na podstawie dekretu ratyfikowanego a posteriori przez parlament i określił obecnie kurs lei jako równy 3.10 franka w złocie; tak więc 813.58 lei równa się 1 Ł., 167.18, lei równa sie 1 dolarowi U. S. A.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-3.

AKCJE: Bank Polski 166.50—163.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 85.00, El. Dąbrowa 105.00, Siła i Światło 138.00, Firley 50.00, Łazy 7.00, Lilpop 33.00, Ostrowieckie 86.00, Rudzki 41.00, Starachowice 30.00, Borkowski 10.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.29, Paryż 34.84, Praga 26.40, Włochy 46.71, Belgja 123.84, Szwajcarja 171.56, Holandja 357.20, Sztokholm 238.25 Dolarówka 5 proc. 91.75—91.50—91.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.75 —49.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 107.00—106.25 —106.50.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

KRWAWY DRAMAT

w restauracji katowickiej.

W ub. środę popołudniu przybyły z Krakowa porucznik 8 p. ul. Hugo Kornberger zastrzelił dzierżawcę restauracji przy zbiegu ulic Andrzeja i Kościuszki Wilchelma Warzechę, poczem oddał się w ręce policji. Sprawca zbrodni był narzeczonym p. Marji Kankówny, pasierbicy zastrzelonego. Ojczym ś. p. Warzecha sprzeciwiał się związkowi p. Kornbergera z pasierbicą, przyczem znęcał się i szykanował ją, czyniąc wszystko, aby małżeństwo to nie doszło do skutku. Por. Kornberger przyjechał z Krakowa i udał się do restauracji, gdzie przyszło do krótkiej, ale ostrej sprzeczki pomiędzy nim a ojczymem narzeczonej. Warzecha usiłował rzucić się na zdenerwowanego porucznika, który wówczas dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do ś. p. Warzechy, kładąc go trupem na miejscu.

Tow. opieki nad zwierzętami

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE W SOSNOWCU.

Onegdaj w Magistracie sosnowieckim odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa opieki nad zwierzętami oddziału w Sosnowcu. Na przewodniczącego zebrania wybrano dr. M. Lipskiego, który zreferował sprawę konieczności powołania do życia Towarzystwa. W dyskusji, która następnie wywiązała się, zabierali głos pp.: dyr. Nowakowski, dyr. inż. Lewandowski, p. Szeligowski, prof. Wyspiański, dr. Kolakowski, ref. Jerzykowski i in.

Uchwalono następującej treści wniosek, zgłoszony na zebraniu:

„Zebranie organizacyjne Towarzystwa opieki nad zwierzętami w Sosnowcu postanawia wybrać komitet tymczasowy w składzie 7 osób, a to w celu zwołania walnego zgromadzenia po uprzedniem nawiązaniu kontaktu z zarządem głównym, opracowania statutu oddziału i rozwinięcia odpowiedniej propagandy informującej społeczeństwo o zadaniach i celach Towarzystwa. Komitet zostaje upoważniony do zbierania funduszów na rzecz Towarzystwa".

Wniosek powyższy zebrani przyjęli jednomyślnie, poczem wybrano komitet w następującym składzie: dyr. T. Nowakowski, zast. insp. szkoln. St. Luchowiec, dyr. inż. Lewandowski, ref. Jerzykowski, dyr. Szeligowski, dr. Kolakowski i red. St. Arnold. Do komitetu pozatem wszedł dr. M. Lipski, który podjął się organizacji Towarzystwa.

× TRAFIŁ SWÓJ NA SWEGO. Zamieszkała w Będzinie przy ulicy Przecznej 6 Józefa Gajos, notowana w policji jako „szopenfeldziarka" i „doliniarka", zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności skradziono jej ukryte w mieszkaniu 5.500 zł. Policja przyjąwszy zameldowanie zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Czytalski: Wiersz słaby. Nie zamieścimy.

Kronika Zawiercia.

WYROKI SĄDU OKRĘGOWEGO.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Zawierciu skazał:

Jana Dziurę i Henryka Nawrota z Zawiercia po 1 mies. więzienia za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Stanisławowi Kijasowi.

Władysława Ząbka z Dąbrowy i Juljana Taborowicza z Pilicy po dwa tygodnie więzienia za spowodowanie zderzenia autobusów wskutek nieostrożnej jazdy, przez co doznał złamania nogi Jan Taborowicz.

40-letnią Michalinę Machura z Nowej Wsi na cztery miesiące więzienia za znęcanie się nad swą matką, Katarzyną Kulawik.

Leona Szegieta z Zawiercia na dwa tygodnie więzienia za uderzenie matki w twarz.

100 tysięcy pielgrzymów

PRZYBĘDZIE DO CZĘSTOCHOWY.

W związku ze spodziewanym przyjazdem do Częstochowy latem b. r. licznych rzesz turystów z Ameryki i różnych krajów europejskich w liczbie około 100.000, nie licząc pątników przybywających corocznie w licznych kompanjach, wydział zdrowia przy magistracie postanowił przystąpić do lustracji miejscowych hoteli, restauracyj i fryzjerni.

Nowe pokłady

RUDY ŻELAZNEJ.

Sołtys wsi Łokitna w pow. Pińczowskim w woj. Kieleckiem doniósł władzom, iż na gruntach tej wsi, a zwłaszcza na uroczysku „Zaleskiej" znajdują się jakoby znaczne pokłady rudy żelaznej.

NIE ZNA TERMOMETRU.

— Nie rozumiem dlaczego twój syn nie zmarznie chociaż jest tak lekko ubrany, przecież termometr spadł do 10 stopni poniżej zera.

— Przypuszczam, że dziecko w tym wieku nie wie, co to jest termometr.

Głód na Kaszubach.

TRZEBA POSPIESZYĆ Z POMOCĄ.

Niezwykle surowa tegoroczna zima dała się przedewszystkiem w sposób b. dotkliwy odczuć rodzinom rybackim naszego wybrzeża morskiego, pozbawionym przez szereg tygodni możności połowów, a więc zarobkowania.

Głód w niektórych wioskach przybrał rozmiary wprost tragiczne, gdyż pomijając już uniemożliwiony prawie przez zaspy śnieżne dowóz środków żywności, brak soli i mąki jest tam prawie zupełny.

Zarząd okręgu stołecznego Ligi morskiej i rzecznej przystąpił do zorganizowania akcji pomocy Kaszubom.

Pożądane było przedewszystkiem, by wszyscy ci, którzy corocznie spędzają letnie miesiące na wybrzeżu już teraz wysyłali zadatki na mieszkania.

Zarząd okręgu stoł. Ligi morskiej apeluje do wszystkich, którym drogą jest sprawa jaknajściślejszego zespolenia wybrzeża z Macierzą o łaskawe nadsyłanie ofiar pieniężnych i w naturze dla wsi kaszubskich pod adresem. Warszawa, ul. Królewska nr 9 m. 6, zarząd okr. stoł. L. morskiej i rzecznej.

Mały skandalik matrymonjalny

Żart kuzynka powodem bolesnego rozczarowania.

Ogłoszenia matrymonjalne, umieszczane w dziennikach, nie zawsze odnoszą dobry skutek, a dowodem tego fakt, jaki się zdarzył przed kilku dniami w Bydgoszczy.

Niejaki p. S. kupiec z Gdańska, zamieścił w prasie bydgoskiej ogłoszenie, iż poszukuje znajomości w celach matrymonjalnych z młodą, z dobrego domu panienką, posiadającą odpowiedni majątek.

Na skutek tego ogłoszennia, między innemi,, otrzymał list wraz z fotografją od pewnej panienki która z fotografji odrazu spodobała się p. S. tak że nawiązał z nią korespondencję, traktując rzecz bardzo poważnie, tembardziej, że i warunki majątkowe odpowiadały jego wymaganiom. A ponieważ fotografja p. S. również zrobiła na panience bardzo sympatyczne wrażenie, przeto porozumienie między niemi za pośrednictwem korespondencji bardzo szybko postępowało. Zgodzili się obopólnie na zawarcie małżeństwa na omówionych warunkach i naznaczono już dzień, w którym odbędą się formalnie zaręczyny w domu rodziców panienki w Bydgoszczy.

Uszczęśliwiony, że sprawa została pomyślnie dla niego załatwiona, kupił w Gdańsku piękne obrączki, mnóstwo różnych prezentów i pamiątek — i z całym arsenałem sprawunków, udał się w oznaczonym dniu do Bydgoszczy dla odbycia zaręczyn.

Z dworca w Bydgoszczy kazał się odwieźć taksówką pod wskazany adres i pełen dobrych myśli, z pełnemi rękoma sprawunków, wstępował po schodach.

W przedpokoju zapytał służącej, czy państwo w domu, a otrzymawszy potakującą odpowiedź, zdjął wierzchnie ubranie i z dobrą miną pewny siebie, wszedł do salonu, w którym zastał liczną rodzinę swej przyszłej. Przedstawiwszy się, spostrzegł panienkę, którą znał z fotografji, stając wprost oczarowany jej pięknością. Witając kolejno obecnych, ucałował również rękę panienki, wygłaszając przytem odpowiedni komplement i śmiało zajął miejsce na krześle.

Podczas tej akcji, obecni ze zdumieniem patrzeli na przybysza, nie wiedząc, co sądzić o dziwnych odwiedzinach nieznanego im człowieka. Nastąpiła chwila ogólnego zakłopotania, bo S. również zauważył tę konsternację, jaką wywołał swem przybyciem.

Wreszcie obecny w salonie pewien młody oficer polski, który był narzeczonym owej panienki, zapytał pana S. czy przypadkiem ne pomylił się on w adresie. Wobec tego p. S. pokazał fotografję oraz listy, które otrzymał rzekomo od wymienionej panienki.

Po zbadaniu tych listów, okazało się, że były one pisane ręką pewnego 19-letniego kuzynka, który chciał zrobić żart swej pięknej kuzynce i w jej imeniu korespondował z p. S., przesyłając mu również fotografję kuzynki.

Wobec tego rodzina przeprosiła pana S. za niewczesny żart młokosa, oświadczając gotowość pokrycia poniesionych przezeń kosztów.

Biedny pan S., który doznał wrażenia, jakby piorun uderzył w niego, oddalił się z kwaśną miną, rozżalony nad wyraz z powodu tak nieetycznego żartu i z zawodu, jaki go spotkał, gdyż panienka bardzo mu się spodobała. Postanowił nie umieszczać więcej ogłoszeń matrymonjalnych, aby uniknąć tak bolesnych skutków.

Kosztowny kapelusz

Z 1000 PODPISÓW.

Speaker radjo stacji w Filadelfji Leads ubezpieczył swój kapelusz panama na 35.000 złotych. W kapeluszu tym znajdują się podpisy wszystkich wybitnych osobistości, które przemawiały przez mikrofon radjostacji. Ogółem w kapeluszu mieści się około 1.000 podpisów wśród nich autografy Rudolfa Valentino, Zuzanny Lenglen, Dempseya, gen. Pershinga.

Teatr murzyński

NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Nielada sensacja w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej będą występy zespołu teatralnego murzynów, mówiących po polsku. Zespół ten, zorganizowany przez p. Tadeusza Morozowicza z Kurytyby w Brazylji, wystąpi ze specjalnym repertuarem, składającym się z utworów scenicznych, napisanych specjalnie dla egzotycznego zespołu polsko-murzyńskiego przez redaktora Władysława Wójcika. Po zamknięciu Powszechnej Wystawy Krajowej zespół ma odwiedzić większe miasta Polski.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 22 marca 1929 r.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd — 5.
Pomocników hutniczych do huty szklanej na wyjazd — 6.
Agentów handlowych — 5.
Traser wykwalifikowany 1.
Kornecista pierwszy — 1.
Kowali — 4.
Tokarzy wykwalifikowanych — 3.
Odkładacz — 1.
Kotlarz wykwalifikowany — 1.
Ślusarzy na sznity — 2.
Giser na aluminjum — 1.
Praktykantów na giserów — 2.
Chłopców od lat 17 z praktyką w warsztatach mechanicznych — 6.
Stelmach wykwalifikowany — 1.
Kamieniarzy górników — 12.
Szwaczek — bieliźniarek — 6.
Prasowaczek — 5.
Dziewczyna do introligatora z początkami szycia — 1.
Furmanów — 4.
Robotników niewykwalifikowanych — 84
Służby domowej kobiet — 22.
Dziewczyn do dworu na wyjazd — 2.
Chłopców do koni — 2.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 68 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 51 osób.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

42)

— Panie Creighton — zauważył Krech, gdy detektyw wrócił do samochodu — jeżeli Rossiter je obiad na mieście — niech mu Bóg pozwoli strawić go dobrze—nic nie stoi na przeszkodzie, aby pan przekąsił coś ze mną.

— Dobrze, ale nie mam dużo czasu do rozporządzenia, muszę załatwić jeszcze dzisiaj kilka spraw.

— Będzie się pan mógł ulotnić zaraz po kawie. Nie powiedział mi pan jeszcze, o czem pan depeszował do Jimma?

— Mój Boże! Nie powiedziałem? — Creighton roześmiał się z nienasyconej, dziecinnej ciekawości olbrzyma — ciekawości, która była jedną z jego drobnych słabostek. — A zatem kazałem mu wysłać do Haley Springs Cartera, jednego z moich współpracowników. Pozwoliłem sobie także skierować go do pańskiego domu, gdzie chciałbym się z nim spotkać; pan nie ma nic przeciwko temu?

— Naturalnie, że nic! Proszę rozporządzać dowolnie mną i moim domem przez cały ten czas. Ale może mi pan powie, dlaczego macie się spotkać u mnie?

— Aby uniknąć plotek. W takiem miasteczku jak Haley Springs wszystkie pogłoski rozchodzą się z wielką szybkością. Dziwię się że gazety dotąd nie zainteresowały się mną i mojemi poszukiwaniami. Zbyt wiele osób wie już, że jestem detektywem i że prowadzę śledztwo w sprawie śmierci Ryszarda Graya, podobny rozgłos nie jest pożądany w tem stadjum poszukiwań. Nie chciałbym zwłaszcza, aby ktoś dowiedział się, że łączą mnie jakieś stosunki ze świeżo przybyłym Carterem.

— Rozumiem, gdyby udał się do domu Rossitera, miejsca pańskiego zamieszkania, wszyscy domyśliliby się odrazu, że jo jeden z pańskich ludzi.

— Tak jest. Toby unicestwiło odrazu moje plany. Mam zamiar skomunikować go z naszym przyjacielem, Kilgorem.

— Każe pan go śledzić?

— Każę Carterowi zaprzyjaźnić się z nim. Chciałbym wiedzieć, co Kilgore porabiał w ciągu ostatniego tygodnia, a zwłaszcza w niedzielę w nocy, boję się jednak, że bezpośrednie pytania mogdyby pobudzić go do ostrożności.

— Rozumiem. A czy ów Carter nie mógłby dowiedzieć się przy sposobności, skąd Kilgore dostawał ten koniak?

— Owszem, oczywiście, uczyni to z przyjemnością. Ale skąd znowu ta chorobliwa ciekawość?

— Miałbym wielką ochotę wykazać mu jego niegodziwość. Przecież nie codzień trafia się sposobność wyśledzenia przemytnika.

Creighton nie odpowiedział mu, ponieważ w tej chwili samochód skręcił i wbiegł pod łuk bramy, wiodącej do prywatnej posiadłości. Detektyw ogarnął ia wzrokiem z zainteresowaniem. Miał dotąd wrażenie, że Herman Krech był zamożnym człowiekiem, nie spodziewał się jednak, iż agent prowadzi życie na tak wysoką stopę, jak to ocenił na pierwszy rzut oka. Nie była to zwykła prowincjonalna kamieniczka, lecz pałacyk bardzo zamożnego człowieka.

— To pańska własność, panie Krech?

— Tak; wynająłem ten dom w pierwszym roku po osiedleniu się w Haley Springs i tak mi przypadł do gustu, że nabyłem go na własność. Jak się panu podoba ten widok?

Zwolnił biegu i wskazał ręką na daleką przestrzeń, rozciągającą się po lewej stronie pałacyku. Była to istotnie cudna panorama, a detektyw nawykły do życia w mieście, chętnie byłby zatrzymał się tu dłużej, by nacieszyć oczy widokiem rozległych łąk i lasów, ujętych w ramę odległych wzgórz. Od pól owianych gasnącem światłem wieczoru wiało chłodem i świeżością zieleni.

— O, to wspaniały widok — powiedział Creighton.

Krech zahamował somochód.

Niech pan spojrzy na ścieżkę, wiodącą przez ten lasek. Nie wiem, czy pan zwrócił uwagę na zakręty drogi, którąśmy przejechali? Dom ten leży w odległości trzech czwartych mili od Haley Springs, jeżeli się jedzie głównym gościńcem, ktoś jednak, idący pieszo, powinien udawać się tędy. Ścieżka skraca drogę znakomicie. Chodzę nią zawsze, gdy śpieszę na pociąg i gdy wiem zgóry, że jadąc samochodem musiałbym przekroczyć przepisy ruchu.

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano:

W dniu 3 grudnia 1928 r.

A. 4807. Abram Blatt — sprzedaż artykułów spożywczych, galanterji i wyrobów tytuniowych w Dąbrowie, Stacyjna Nr. 6. Firma istnieje od r. 1920. Właściciel, Abram Blatt, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

W dniu 10 grudnia 1928 r.

A. 4808. Jan Sawicki — sklep spożywczy w Jastrzębiu, gm. Poraj, pow. Zawierciański. Firma istnieje od r. 1926. Właściciel, Jan Sawicki, zam. tamże.

A. 4809. Josek Pióro — handel owoców południowych i towarów kolonjalnych w Będzinie, Św. Jańska Nr. 2. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Josek Pióro, zam. w Sosnowcu, Ostrogórska Nr. 19.

A. 4810. „Kino Apollo" — Filip Goldman w Zawierciu, 3-go Maja Nr. 29. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Filip Goldman, zam. w Zawierciu, 3-go Maja Nr. 27.

A. 4811. Mindla Rozencwajg — drobna sprzedaż artykułów spożywczych i galanteryjnych w Myszkowie, Kościuszki 36. Firma istnieje od 1893 r. Właściciel, Mindla Rozencwajg, zam. tamże.

W dniu 11 grudnia 1928 r.

A. 4812. Moszek Neufeld — sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie przy bocznicy Pogonowskiego. Firma istnieje od r. 1928. Właścieciel Moszek Neufeld, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Krótka Nr. 3. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego została ustanowiono na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Zmiany w dziale A.

W dniu 26 października 1928 r.

A. 4526. Wykreślono z rejestru handlowego firmę „Stanisława Kowalczykowa" w Dąbrowie Górniczej.

W dniu 6 listopada 1928 r.

A. 1651. Wykreślono z rejestru firmy „Przedsiębiorstwo Robót Ziemnych, Budowlanych i Kolejowych Franciszek Jędrzejewski" — prokurę Antoniego Białeckiego.

A. 3040. Dawid Żerykier. Udzielono prokurę samodzielną Eljaszowi Judzie Żerykier.

W dniu 16 listopada 1928 r.

A. 1496. Przędzalnia Bawełny „Żarki" Izrael Chaim Praszkier w Żarkach. Właściciel Izrael Chaim Praszkier, zam. w Łodzi, Narutowicza 47. Na mocy aktu Nr. rep. 1615 sporządzonego w dniu 29 marca 1927 r. przed Janem Krzemieniewskim, notarjuszem w Łodzi spółka firmowa „Praszkier i Wiślicki" w Żarkach przeszła na wyłączną własność Izraela Chaima Praszkiera.

W dniu 20 listopada 1928 r.

A. 268. „Juljan Jüngster" dokonano następującego wpisu — Udzielono samodzielną prokurę Cyrli vel Cecylji Jüngster vel Ingster.

A. 2909. Dokonano w rejestrze firmy „Izaak Fajner" następującego wpisu: Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

W dniu 22 listopada 1928 r.

A. 2968. Wykreślono z rejestru handlowego firmę „Kopalnia Węgla Kamiennego „Baśka" Kazimierz Madziara".

W dniu 26 listopada 1928 r.

A. 1284. Dokonano w rejestrze firmy „Dora Goldbruch i S-ka" następującego wpisu: Współwłaściciel Stanisław Landau, zam. w Sosnowcu, Kołłątaja Nr. 10. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, umowy, akty notarjalne, weksle, przekazy, czeki oraz cesje i ustąpienia i plenipotencje winny być podpisywane przez wszystkich wspólników, pod stemplem firmy. Odbierać przesyłki wszelkiego rodzaju oraz korespondencje zwykłą, wartościową i pieniężną ma prawo każdy wspólnik oddzielnie. Na mocy aktu, zeznanego przed not. Raykowskim w Sosnowcu dnia 30 czerwca 1921 r. za N. R. 874. Dora Landau upoważniła męża swego Stanisława Landaua do wykonywania wszelkich, przysługujących jej czynności, wobec powyższego Stanisław Landau w zastępstwie żony swej Dory Landau mocen bedzie załatwiać przy udziale pozostałego wspólnika Luzera Szwarcbauma wszelkie interesy i czynności w zakres zarządu spółki wchodzące. Wykreślono z rejestru firmy wspólnika Lemela Szustra.

A. 2180. Wykreślono z rejestru handlowego firmę. „Fiszer i Rechnic" w Będzinie.

W dniu 27 listopada 1928 r

A. 324. Wykreślono z rejestru handlowego firmę: „Moszek Najberg" w Będzinie.

C. d. n.

Drobne ogłoszenia

POSADY i PRACE

FIRMA „WIKTORJA" poszukuje podręczne i uczenice. Sosnowiec, 3-go Maja 23. 1562

POTRZEBNA kobieta może być starsza do pomocy Pani — pierwszeństwo z gotowaniem, bez prania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 1582

POTRZEBNY goniec z ukończonymi 7-miu oddziałami szkoły powszechnej Zakłady Przemysłowe, H. Czechowski, Sosnowiec. 1614

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem blisko dworca. Oferty pod B. 200 proszę składać do Administracji. 1592

POTRZEBNY POKÓJ z kuchnią, lub pojedyńczy pokój na Redenie lub w najbliższej okolicy. Zgłoszenia: Apteka na Redenie. 1595

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „M. R." 1601

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu, Sosnowiec, Kościelna 9, m. 2 od 2 — 5. 1615

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINEŁA KSIĄŻECZKA oszczędnościowa Nr. 273. Teodora Szapował wydana przez Sosnowiecki Oddział Banku Handlowego w Warszawie. Książeczkę unieważnia się. 1596

RÓŻNE

JESTEŚ CHORY? Na żołądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Blednicę? Cukrzycę? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Upławy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofle? Zatrzymanie regularności? Rzeżączkę? Grypę? Żądaj natychmiast nadesłania broszury „Zioła lecznicze". Tysiące cudownie uleczonych. Adres: Apteka Liszki. 1612

ŻYCIE PŁCIOWE! Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn —kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. 1398

UWAGA! Kafle, dachówka, posadzka, papa, smoła i t. p. sprzedaję po cenach niskich Moryc Frydman, Grodziec k. Będzina, ul. Kijowska, dom Sitków. 1613

KILIMY gustowne, także na raty, poleca Wytwórnia B. Janikowskiej w Olkuszu, Augustyańska 341. 1611

1.000-CE SZOFERÓW ukończyło najlepsze w Polsce Kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. Wpisy codziennie. Prawo jazdy zapewnione. 1499

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

OGŁOSZENIE

Państwowa Szkoła Górnicza w Wieliczce—podległa Ministerstwu Przemysłu i Handlu — kształci sztygarów dla kopalń i wszelkich Zakładów Górniczych.

Nauka 3-ch letnia.

Wpisy kandydatów na rok szkolny 1929-30 do 10 lipca 1929 r

Egzamina wstępne: 10-go lipca pisemne, 11-go lipca 1929, ustne.

Warunki przyjęcia: ukończenie 18-go roku życia, ukończenie 7-mio klasowej Szkoły powszechnej, względnie, innej w zakresie równorzędnym i złożenie egzaminu wstępnego

Praktyka górnicza bezwarunkowo wymagana.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Szkkoły ustnie, lub pisemnie. 1399

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 100 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.